DZIS 16 STRON: BIALIK W KRAKOWIE — „DZIENNICZEK"
Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. WYDANIE III. W.
Rok XIV. Kraków, sobota 17 października 1931 Nr. 277

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji
Komunikaty, przesłane redakcji, nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Cena ogłoszeń i prenumeraty umieszczona jest na ostatniej stronie.

W przededniu upadku Brüninga II?

Większość za rządem coraz bardziej problematyczna

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Berlin. 15. 10. (Sch) Jakkolwiek rokowania kanclerza Brueninga z przywódcami partji gospodarczej nie zostały ukończone, z chwilą zbliżania się jutrzejszego głosowania w Reichstagu nad expose rządu Brueninga **zmniejszają się szanse zwycięstwa rządu.** Po odmowie Landvolku uzyskanie większości będzie zależało nietylko od wyniku pertraktacyj z partją gospodarczą, lecz także od stanowiska, jakie zajmą mniejsze partje. Wedle przypuszczalnego obliczenia **za rządem Brueninga wypowie się około 268 posłów, głosów przeciwnych będzie prawdopodobnie 271, czyli, że Bruening zostanie w mniejszości Oczywiście są to kombinacje poczynione na podstawie dzisiejszego stanu rzeczy, który do jutra może ulec zmianie.** Obecny stan rokowań z partją gospodarczą nie wróży dla Brueninga dobrego wyniku, gdyż stawiają oni zbyt wygórowane — zdaniem Brueninga — żądania. Jutrzejszy wynik głosowania oczekiwany jest z wielkiem naprężeniem. Koła giełdowe liczą się z upadkiem Brueninga.

Berlin 15. 10. (Sch) Partja gospodarcza odbyła dziś popołudniu posiedzenie frakcyjne, na którem zaznajomiona została o stanie rokowań z rządem w sprawie jutrzejszego głosowania w Reichstagu. Postanowiono jutro na **godzinę przed posiedzeniem plenarnem Reichstagu odbyć posiedzenie frakcyjne, na którem przez głosowanie powzięta zostanie ostateczna decyzja co do stanowiska, jakie zajmie partja wobec rządu Brueninga**

Hindenburg nie chce konferować z przywódcami stronnictw

Berlin 15. 10. PAT. „Vorwärts" donosi, że prezydent Hindenburg odrzucił prośbę o audjencję wniesioną przez przywódcę partji ludowej Dingeldey'a. Hindenburg polecił mu za komunikować, że w obecnej sytuacji nie może przyjąć żadnego z przywódców stronnictw.

Nowy rząd hiszpański utworzył Azana

Madryt 15. 10. (R) Po przyjęciu dymisji Zamory prezydent Izby Besteiro powierzył misję tworzenia nowego gabinetu dotychczasowemu ministrowi wojny Azanie. Azana przyjął misję i po przeprowadzeniu pertraktacyj ze stronnictwami **w parę godzin po otrzymaniu misji utworzył nowy rząd,** w którym poza prezydjum zatrzymał także nadal tekę ministra wojny. Na miejsce Maury tekę ministra spraw wewnętrznych objął dotychczasowy minister marynarki Casares. Jedynym nowym członkiem gabinetu został deputowany Girald, który objął ministerstwo marynarki. Pozatem skład gabinetu pozostał bez zmiany. Nowy premjer przedstawił Izbie swój rząd jeszcze tej samej nocy. Członków nowego rządu Izba powitała owacyjnemi oklaskami. Premjer Azana złożył oświadczenie, w którem podkreślił zasługi ustępującego premjera Zamory, zaznaczając, że **złożył on swój urząd wraz z ministrem spraw wewnętrznych Maurą z powodu atyreligijnych uchwał parlamentu.** Pozatem Maura sądzi, że służba jego poza rządem przyniesie Hiszpanji większe korzyści. Ustępującym ministrom zgotowała Izba gorące owacje. W dalszym ciągu swej mowy Azana oświadczył, że republika jest ustrojem, w którym wszyscy Hiszpanie znajdą swe prawa. Ale republika hiszpańska nie pozwoli nikomu, aby zmniejszał jej autorytet i w razie potrzeby postara się o to, aby się z nią liczono i ją respektowano. Mowa premjera Azany znalazła ogólny poklask Izby, która następnie wyraziła rządowi votum ufności przez aklamację.

Niedotrzymanie zobowiązań wobec Watykanu spowodowało dymisję Zamory

Madryt 15. 10. (R) Z kół parlamentarnych donoszą, że dymisja Zamory stoi w związku z pewnemi zobowiazaniami, jakie zaciągnął wobec nuncjusza apostolskiego w czasie, gdy zastępował nieobecnego ministra spraw zagranicznych Lerroux, a których nie mógł dotrzymać wobec przyjęcia art. 24 konstytucji w sprawie stowarzyszeń religijnych. Minister skarbu Prieto oświadczył, że Zamora opracował tajny dokument, który dotyczył osobistych rokowań, jakie Zamora prowadził z nuncjuszem apostolskim.

Trybunał międzynarodowy dla walki z niesumiennemi wiadomościami

Haga. 15. 10. PAT. Odbyła się tu uroczystość instalacji w pałacu pokoju trybunału honorowego dla dziennikarzy. Trybunał ten, stworzony przez międzynarodową federację dziennikarzy, **ma na celu zwalczanie niesumiennych wiadomości, przez które międzynarodowe stosunki mogą być zakłócone** Zasada wolności prasy jest całkowicie uznawana tak, że żaden dziennikarz nie może być pociągnięty do odpowiedzialności przed trybunałem z tytułu swoich przekonań. **Natomiast trybunał będzie zwalczał świadome fałszowanie i przekręcanie** wiadomości i wprowadzanie w błąd opinji na podstawie takiego materjału, jak również publikowanie wiadomości uzyskanych drogą fałszywych zapewnień. Na uroczystej inauguracji trybunału obecni byli książę-małżonek, liczni przedstawiciele dyplomacji, wysocy dostojnicy holenderscy i wielu dziennikarzy, przybyłych na tę uroczystość z zagranicy. Rząd polski reprezentował poseł Rzplitej w Hadze dr. Babiński.

Równocześnie z inauguracją trybunału honorowego dla dziennikarzy, nastąpiło w Hadze w hotelu „Wittebrug" otwarcie 8-mej sesji komitetu wykonawczego międzynarodowej federacji dziennikarzy. Prace komitetu potrwają do dnia 16 bm.

Strajk szkolny w Palestynie trwa

Jerozolima 15. 10. ŻAT. Wbrew oczekiwaniom szkoły hebrajskie w Palestynie pozostają zamknięte. Nauczyciele domagają się, aby budżet oświatowy, który został przyjęty w Bazylei, był zachowany, Egzekutywa natomiast nie ustępuje od swej decyzji skrócenia budżetu o dalszych 20.000 funtów.

Kandydaci żydowscy do parlamentu w Anglji

Londyn (ŻAT.) W mających się wkrótce odbyć wyborach do parlamentu angielskiego stronnictwo liberałów wystawiło w Whitechapel kandydaturę znanego sjonisty londyńskiego Barnett Jannera, zwolennika rządu narodowego. Konserwatyści nie wystawiają w Whitechapel przeciwkandydatury. Natomiast z ramienia stronnictwa Mosley'a o mandat Whitechapel ubiega się słynny bokser żydowski Lewis („Kid"). Dotychczasowi liberalni członkowie Izby Gmin major Nathan i Percy Harris ponownie wystawiają swe kandydatury w londyńskich okręgach wyborczych, zamieszkanych przez licznych wyborców żydowskich. Franklin, siostrzeniec sir Herberta Samuela, jest kandydatem liberałów w okręgu wyborczym Hornsey.

Zamach bombowy na wybitnego sjonistę rumuńskiego

Bukareszt (ŻAT.) Bukareszteński inżynier Józef Gottlieb, przodujący członek rumuńskiej Organizacji Sjonistycznej, otrzymał w tych dniach nadesłaną mu paczkę, zawierającą piekielną maszynę. **Jedynie dzięki ostrożności służącego inż. Gottlieba wybuchu bomby uniknięto.** Śledztwo stwierdziło, że bomba zawierała kilogram materjałów wybuchowych i widocznie była spreparowana przez fachowca. Jeszcze latem rb. inż. Gottlieb otrzymał anonimowy list zapowiadający jego rychłą śmierć.

Jak uratować pieniądz?

Pomimo istnienia wielu rozmaitych przyczyn kryzysu gospodarczego, nie odbiegniemy jednak zbytnio od prawdy, stawiając równanie: kryzys gospodarczy — to kryzys zaufania. O tej przyczynie najgłówniejszej tego strasznego kataklizmu, który wstrząsnął światem aż do podstaw, mówi się dziś bardzo wiele. Aby jednak zrozumieć, w jaki sposób przesilenie obecne sprowadza się do zaniku zaufania, trzeba uprzytomnić sobie, że system walutowy wszystkich państw świata — a pieniądz jest wszakże podstawą gospodarki nie tylko w świecie kapitalistycznym lecz i w sowieckiej Rosji — opiera się na tej zasadzie, że pieniądz, znajdujący się w obiegu tzn. banknoty, ma pewne, procentowe tylko, pokrycie złotem. Stopień tego pokrycia jest różny w rozmaitych krajach, ale wszędzie jest on niższy niż sto procent. Innemi słowy, wszystkie systemy pienięż ne obecnie obowiązujące opierają się na zaufaniu społeczeństwa, które zadowala się teoretyczną możliwością zamiany banknotów na złoto, lecz faktycznie zamiany tej nie żąda. Gdyby bowiem wszyscy posiadacze banknotów zażądali wymiany ich na złoto, jak do tego mają prawo we wszystkich krajach o walucie złotej, to jasną jest rzeczą, że złota tego nie wystarczyłoby w żadnym kraju na świecie, nawet w państwach tak obfitujących w ten kruszec, jak obecnie Francja i Stany Zjednoczone. Obecny kryzys zaufania, który przybrał rozmiary nie spotykane jeszcze wogóle w historji świata, doprowadza zaś do tego, że rzeczywiście posiadacze banknotów masowo zgłaszają się o wymianę ich na złoto, a nawet, jak to podaje prasa, we Francji składa się kilku ludzi na kwotę 250 tysięcy franków, od której dopiero począwszy Bank Francuski ma obowiązek wymiany pieniędzy na sztaby złota! Dotychczas na szczęście nie doszło jeszcze do tego, by wszyscy posiadacze pieniędzy zażądali ich wymiany na złoto, trzeba jednak uświadomić sobie, że gdyby do tej ostateczności doszło, to wszystkie bez wyjątku waluty świata musiałyby się załamać. Nie tylko jednak w tej dziedzinie czysto pieniężnej kryzys zaufania prowadzi do tak groźnych konsekwencyj. Wszak i poza tą dziedziną, w całem życiu gospodarczem podstawą i warunkiem normalnego jego funkcjonowania jest zaufanie. Zaufanie to jest konieczne, gdy powierza się swe pieniądze bankom czy kasom oszczędności, gdy się kupuje akcje lub papiery państwowe, gdy wreszcie pożycza się pieniądze przedsiębiorstwom lub osobom prywatnym. Niemniej zaufanie jest konieczne przy wszystkich czynnościach kredytowych, sprzedażach bez natychmiastowej zapłaty itd., mianowicie zaufanie w wartość pieniądza skredytowanego. Cały ten ogromny i misterny gmach współczesnego gospodarstwa społecznego opiera się, jak widzimy, na fundamencie zaufania. Z faktu tego nie zdawał sobie świat sprawy dość długo, i dopiero, gdy wystąpiły pierwsze objawy przesilenia, gdy nastąpił słynny listopadowy nowojorski krach giełdowy w 1929 r., gdy ceny wszystkich towarów zaczęły spadać, rentowność przedsiębiorstw się zmniejszać a natomiast zaczęła się szerzyć niewypłacalność, wtedy dopiero w miarę, jak coraz bardziej zanikało zaufanie a zaczęła się szerzyć panika, zrozumiał świat, jak koniecznym warunkiem pracy gospodarczej jest zaufanie i do jakich konsekwencyj prowadzi usuwanie się z pod stóp tego czynnika psychologicznego. —

W świetle tych uwag zrozumiałem się staje, do czego właściwie zmierzają wszystkie od kilku lat podejmowane próby międzynarodowej akcji przeciw kryzysowi. Idzie w nich właśnie o to, by w społeczeństwach, które utraciły wiarę we własne siły, wzbudzić przekonanie, że jeśli poszczególne państwa nie mogą na własną rękę skutecznie oprzeć się kryzysowi, to jednak zbiorowa, solidarna akcja wszystkich państw, stanowiąca wszakże maksimum tego, na co ludzkość może się zdobyć, potrafi jednak znaleźć drogę wyjścia z kryzysu. Tą drogą jedynie możnaby przywrócić zaufanie, dając jako gwarancję — nagromadzone bogactwa i dobrą wolę wszystkich państw. Wiadomo, że niestety dotychczasowe próby takich akcyj międzynarodowych zupełnie zawiodły. Może przyczyną tego fiaska był egoizm poszczególnych państw, nie umiejących wznieść się ponad ciasny horyzont swych granic, a może raczej ludzie, od których zależną była realizacja tych akcyj międzynarodowych, łudzili się jeszcze co do rozmiarów kryzysu i wierzyli, że jakoś jednak z tych tarapatów się wydobędą, nie poświęcając ani szczypty ze swej zazdrośnie strzeżonej suwerenności...

Dopiero spadek funta angielskiego stał się tem cięciem, które zdjęło bielmo z oczu polityków i dyplomatów. Cios ten był tak potężny a tak silne i coraz bardziej jeszcze rozszerzające się drgania wywołał w organiźmie gospodarczym całego świata, że nareszcie — zdaje się — zrozumiano, że nie wystarczy uchwalać w Genewie czy gdzieindziej pięknie brzmiące rezolucje z powziętym z góry zamiarem nie spełnienia ich, lecz trzeba rzeczywiście zrobić coś takiego, co przekona ludzi w całym świecie, że niebezpieczeństwo jest zażegnane, że mogą spokojnie nadal pracować, pożyczać i sprzedawać na kredyt, bez obawy utraty mienia. Dowodem, że konieczność tę wreszcie zrozumiano, są ostatnie i zamierzone w najbliższym czasie spotkania szefów głównych mocarstw świata, przyczem najważniejszem z nich niewątpliwie będzie spotkanie Lavala z Hooverem. Wskazaliśmy już na tem miejscu niedawno, że głównemi problemami, o których na konferencji tej będzie mowa, jest sprawa redukcji długów międzynarodowych i zmniejszenie zbojeń. Najbardziej jednak aktualną i pilną jest kwestja, jak uratować pieniądz przed falą nieufności, która grozi jego obaleniem, jak zabezpieczyć waluty, dotychczas jeszcze nietknięte, przed losem, który spotkał funt szterling i waluty skandynawskie, jak wreszcie dopomóc tym państwom do powrotu do rzędu państw o zdrowej walucie? Pojawiło się kilka koncepcyj tej akcji sanacyjnej, z których na uwagę zasługuje koncepcja wzajemnego zagwarantowania przez Francję i Amerykę stałości ich walut i druga bardziej prawdopodobna i przedstawiająca więcej widoków — koncepcja stworzenia pieniądza międzynarodowego, idea bardzo już dawna ale może nigdy nie tak bliska urzeczywistnienia jak obecnie. Pojawiają się oczywiście i inne projekty, jak stworzenia waluty wskaźnikowej, tj. opartej nie na złocie lecz na indeksie cen towarowych, i inne, jednak doświadczenie długich wieków wykazało, że najlepszem i najdogodniejszem pokryciem waluty jest jedynie złoto, bo nie rozporządzamy dotychczas żadnym lepszym od niego środkiem zabezpieczenia i mierzenia wartości w obrotach zarówno krajowych jak i międzynarodowych. Oburzenie na „złotego fetysza“, dość często obecnie wyrażane, jest jedynie następstwem niezrozumienia sytuacji, bo to co obecnie widzimy w świecie, to nie jest bynajmniej fiasko złota, lecz przeciwnie fiasko walut, które — choćby to były funty — okazały się jednak wartością mniej pewną niż złoto.

Dziś jeszcze nie można osądzić, który z tych projektów stanie się rzeczywistością, nie ulega jednak wątpliwości, że wizyta waszyngtońska Lavala wyjaśni w tym względzie sytuację. Pewność tę opieramy zaś na tem, że w przeciwnym razie grożą światu skutki naprawdę nieobliczalne... **Dr. B. S.**

Rekordowa ilość złota w skarbcu francuskim

Paryż 15. 10. (B) Wedle ogłoszonego sprawozdania Banku państwa, w ostatnim tygodniu zapas złota wzrósł o 726 miljonów franków, dochodząc do ogólnej sumy 60.539 miljonów fr. **Jest to najwyższa ilość złota jaką kiedykolwiek posiadał Bank Francji.**

Orzeczenie Trybunału Międzynar. w Hadze
w sprawie komunikacji między Polską a Litwą

Haga. 15. 10. (R) Międzynarodowy Trybunał Sprawiedliwości na odbytem dziś popołudniu posiedzeniu jawnem wydał decyzję w sprawie zatargu kolejowego polsko-litewskiego, jaki przedłożyła mu do rozstrzygnięcia Rada Ligi Narodów. Trybunał haski jednogłośnie stwierdził, że istniejące w chwili obecnej układy międzynarodowe nie zobowiązują Litwy do wydania specjalnych zarządzeń w celu podjęcia komunikacji na linji Landwarów—Koszedary. Trybunał Międzynarodowy stanął zatem na stanowisku, jakie zajmowała Litwa.

Litwa podwyższa cło

Kowno. 15. 10. (R) Rząd litewski podwyższył z dniem dzisiejszym cła na owoce południowe, cykorję, przetwory rybne, wyroby złote i srebrne, cukier, wyroby skórzane, porcelanę, instrumenty muzyczne, samochody bawełnę i wyroby bawełniane, hafty, koronkii, manufakturę, ubrania, kapelusze i czapki. Podwyżka cła wynosi od 30 do 50 procent.

Z Rady ministrów
Uchwalenie projektu zmiany ustawy o podatku przemysłowym

Warszawa. 15. 10. PAT. We czwartek odbyło się pod przewodnictwem p. premjera Prystora posiedzenie Rady Ministrów. Na posiedzeniu tem Rada Ministrów poza załatwieniem szeregu spraw bieżących uchwaliła projekt nowelizacji ustawy o państwowym podatku przemysłowym oraz projekt ustawy o zarobkach przewoźniczych osób i towarów pojazdami mechanicznemi.

Ważne dla wyjeżdżających do Niemiec

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 15. 10. (N) Poselstwo niemieckie komunikuje, że zarządzenia dewizowe, wydane przez rząd Rzeszy, a obowiązujące już od 3-go października, zezwalają na wywóz z Niemiec pieniędzy i papierów wartościowych do wysokości 200 marek niemieckich. Zarządzenie to powoduje trudności dla osób, przybywających do Niemiec na czas krótki względnie dla osób, udających się przez terytorjum niemieckie do krajów innych. Dla uniknięcia trudności, osoby zainteresowane powinny na granicy niemieckiej przy wjeździe do Rzeszy zwrócić się do przedstawiciela władzy celnej o wystawienie zaświadczenia, w którem podana będzie wysokość sum posiadanych w banknotach, w metalu, lub papierach wartościowych. Na podstawie takiego zaświadczenia wolno wywieźć z Niemiec w przeciągu czterech tygodni przywiezione do Rzeszy pieniądze i papiery wartościowe. Zalecenie to powinni uwzględnić szczególnie obywatele polscy, przejeżdżający przez terytorjum Niemiec do państw zachodniej Europy. W ostatnich dniach w związku ze wspomnianem zarządzeniem dewizowem pojawiły się liczne skargi obywateli polskich, którzy przy wjeździe do Niemiec nie zadeklarowali posiadanych ze sobą sum pieniężnych, a przy opuszczeniu terytorjum Rzeszy byli narażeni na poważne kłopoty.

Japonja przeciw udziałowi Stanów Zjedn.
w sesji Rady Ligi Nar. poświęconej konfliktowi mandżurskiemu

Tokio. 15. 10. PAT. Koła urzędowe Japonji dają do zrozumienia że **Japonja prawdopodobnie sprzeciwi się obecności obserwatora amerykańskiego na obecnej sesji Ligi Narodów, poświęconej sprawie konfliktu chińsko-japońskiego.** Mogłoby być inaczej jedynie w tym razie, jeśliby na przyszłość przedstawiciel St. Zjednoczonych miał brać **udział we wszystkich sesjach Rady Ligi, poświęconych zażegnywaniu konfliktów między narodami.** Japonja zadowolona byłaby ze stałego udziału St. Zjednoczonych w pracach Rady Ligi Narodów, nie może się jednak zgodzić na jednorazowe wystąpienie Stanów Zjednoczonych w sprawie konfliktu chińsko-japońskiego.

* * *

Genewa. 15. 10. PAT. Nadeszła tu odpowiedź rządu japońskiego w sprawie propozycji wzięcia udziału przedstawiciela Stanów Zjednoczonych w obradach Ligi Narodów, dotyczących konfliktu chińsko-japońskiego. Odpowiedź ta przytacza szereg powodów, dla których Japonja nie może zgodzić się na propozycję Rady Ligi Narodów zaproszenia Stanów Zjednoczonych do udziału w obradach nad konfliktem mandżurskim.

Poufne rokowania w Genewie

Genewa 15. 10. PAT. Całe dzisiejsze przedpołudnie obradował Komitet Pięciu, złożony z przedstawicieli Francji, W. Brytanji, Włoch, Hiszpanji i Niemiec. Obrady toczyły się w gabinecie sekretarza generalnego Ligi i trwały do godz. 13-ej. Popołudniu spodziewane jest zebranie poufne całej Rady, poczem w razie gdyby Japonja nie zgodziła się na zaproszenie Stanów Zjednoczonych do udziału w obradach odbędzie się pełne posiedzenie Rady.

Genewa 15. 10. PAT. Pomiędzy delegatami, a sekretarzem generalnym trwa w dalszym ciągu narada, nad sprawami, dotyczącemi konfliktu mandżurskiego. W układach tych biorą udział osobno przedstawiciele Japonji i Chin.

Senator Borah — pesymistą

Nowy Jork. 15. 10. PAT. Korespondent agencji Reutera donosi, że senator Borah oświadczył, że nie spodziewa się, aby Liga Narodów mogła wiele zdziałać w kierunku załatwienia konfliktu na Dalekim Wschodzie i dodał, że Stany Zjednoczone nie będą w żadnym stopniu wmieszane w tę sprawę i że pokój zostanie przywrócony prawdopodobnie przez nawiązanie bezpośredniego kontaktu pomiędzy Japonją a przedstawicielami innych narodów.

Japończycy konsekwentni...

Moskwa. 15. 10. PAT. Według doniesień korespondentów sowieckich z Tokio, cała prawie Japonja wypowiada się przeciw mieszaniu się stron trzecich do konfliktu mandżurskiego. Wszelkiego rodzaju próby interwencji ze strony Ligi Narodów są równoznaczne z ignorowaniem wyjątkowych przywilejów, jakie Japonja posiada w Mandżurji Każda interwencja, podtrzymująca Chiny w oporze przedłuży tylko trwanie konfliktu. Prasa japońska wypowiada się dalej przeciw ewakuacji wojsk japońskich z Mandżurji przed ostatecznem uregulowaniem wszystkich spornych kwestyj.

Londyn. 15. 10. (L) Z Tokio donoszą, że wyjazd generalnego konsula amerykańskiego w Charbinie i generalnego sekretarza ambasady amerykańskiej w Tokio do Mukdenu celem zbadania i poinformowania swego rządu o panującej tam sytuacji, wywołał w japońskich kołach oficjalnych wielkie niezadowolenie. Koła te uważają to za dowód nieufności względem Japonji.

Dalsze przygotowania wojskowe

Londyn. 15. 10. (L) „Times" donosi z Pekinu, że wedle doniesień głównej kwatery wojsk chińskich w Sinuin, leżącej w odległości 80 km na północ od Mukdenu, przybyło tam wczoraj 5 pociągów z piechotą i kawalerją japońską. Wojska japońskie zatrzymały tam 2 pociągi pospieszne, zdążające z Pekinu do Mukdenu. Wydarzenia te uważają za przygotowania Japonji do akcji wojskowej w okolicach położonych na północ od Mukdenu.

O unifikację Chin

Londyn. 15. 10. (L) Konferencja pokojowa między delegatami rządu nankińskiego a delegatami rządu kantońskiego została zwołana do Szanghaju na wtorek 20 bm.

Premjer Jorga do marszałka Piłsudskiego

Bukareszt. 15. 10. PAT. W czasie śniadania, wydanego wczoraj przez premjera Jorgę na cześć Marszałka Piłsudskiego, na którem obecni byli wszyscy członkowie rządu, generałowie i inspektorowie armji, poseł Rzplitej Polskiej min. Szembek, wszyscy członkowie poselstwa polskiego, premjer Jorga wygłosił przemówienie, zwracając się do Marszałka Piłsudskiego w następujących słowach: „Należy Pan, Panie Marszałku do tych rzadkich osobistości, które trudno jest nawet określić. Ponieważ przejawy życia narodu są jego duszą i ponieważ dusza ta lepiej, niż w dziełach sztuki, przejawia się w ludziach predestynowanych do zbudowania i strzeżenia swej ojczyzny, przeto niech mi Pan pozwoli, Panie Marszałku, powitać w Nim tego, który niejednokrotnie był całą Polską". Przemówienie swe premjer Jorga zakończył serdecznym toastem. **Marszałek Piłsudski wyjechał wczoraj wieczór do Carmen-Silva, pod Konstanzą, gdzie spędzi kilkotygodniowy urlop wypoczynkowy.**

Zgon dziennikarza żydowskiego w Warszawie

Warszawa 15. 10. Sin. Dziś rano zmarł dziennikarz żydowski jeden z najstarszych współpracowników „Momentu" Szlomo Biber, przeżywszy lat 56. Z powodu śmierci bł. p. Bibera klub sprawozdawców jakoteż warszawski syndykat dziennikarski, przesłali redakcji „Momentu" wyrazy współczucia.

Z komisyj sejmowych

Warszawa 15. 10. PAT. Dzisiaj w Sejmie obradowały trzy komisje: reformy rolnej pod przewodnictwem pos. Tebinki (BB), komunikacyjna pod pewodnictwem pos. Brzozowskiego (BB), oraz wojskowa pod przewodnictwem pos. Miedzińskiego (BB). Na wszystkich trzech komisjach dokonano przydziału referatów nowych projektów ustaw pomiędzy poszczególnych posłów,

* * *

Warszawa 15. 10. Sin. Marszałek Sejmu i marszałek Senatu przyjęli dziś delegację adwokatów z prezesem rady Konicem na czele. Konferencja dotyczyła sprawy ustawy o ustroju adwokatury.

B. poseł Kwapiński prawomocnie uniewinniony

Warszawa 15. 10. Sin. Dziś w Sądzie Najwyższym rozpatrywano skargę prokuratora przeciwko wyrokowi II instancji, mocą którego został uniewinniony b. poseł Jan Kwapiński (PPS.) W pierwszej instancji Kwapiński został skazany na rok więzienia, w drugiej uwolniony. Sąd Najwyższy odrzucił skargę prokuratora, wobec czego wyrok uwalniający stał się prawomocny.

Sprawa radomskiej Rady miejskiej
przed Sądem Najwyższym

Warszawa 15. 10. Sin. Sąd Najwyższy rozpatrywał dziś skargę prokuratora i obrony w spawie wyroku sądu apelacyjnego przeciwko radomskiej Radzie Miejskiej, która powzięła rezolucję przeciwko osadzeniu b. posłów w twierdzy brzeskiej. W sądzie grodzkim skazano wszystkich członków rady na więzienie od 1 — 3 miesięcy, w sądzie okręgowym jako odwoławczym skazano ich na grzywny od 200—500 zł. Sąd Najwyższy skargę kasacyjną prokuratora w części dotyczącej zachowania się policji uwzględnił, natomiast oddalił tę część skargi prokuratorskiej, która dotyczyła sprawy brzeskiej. Skargę kasacyjną obrony Sąd Najwyższy oddalił, wobec czego sprawa wraca z powrotem do sądu okręgowego w Radomiu.

80 procent zapasów złota
wywieziono w ciągu 4 tygodni z Ameryki

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Nowy Jork. 15. 10. (R) Wedle sprawozdania Federal Reserve Board, ubytek złota Stanów Zjednoczonych wynosi do dnia 15 bm. ogółem 567 miljonów dolarów, z którejto sumy większa część wywieziona została w ostatnich 4 tygodniach. Ubytek ten przedstawia 80 procent zapasu złota, jaki wpłynął do Ameryki w ostatnich dwóch latach. Co się tyczy wątpliwości o stałość waluty dolarowej, jaka daje się zauważyć w krajach europejskich, z kół miarodajnych donoszą, że **zapas złota podkładowe go wciąż jeszcze przekracza 4 i pół miljarda, co oznacza 90-procentowe pokrycie banknotów obiegowych.**

* * *

Cherbourg. 15. 10. PAT. Przybyły tu dwa okręty, przywożąc 630 beczułek złota, przedstawiającego wartość 2 miljardów franków. Transport złota jest przeznaczony dla banków paryskich.

Katastrofa budowlana w Warszawie

Warszawa 15. 10. PAT. Dzisiaj o godz. 11-ej rano przy ulicy Wołkowskiej 86 zawaliło się rusztowanie nowobudującego się pawilonu Towarzystwa Kursów Technicznych. Przygniecieni padającemi belkami zostali: **robotnik Władysław Rogoziński, który został zabity na miejscu, oraz robotnik Stanisław Chieniarski, który odniósł ciężkie rany. Przyczyną wypadku było złe ustawienie rusztowań.**

Skutki wygórowanych czynszów

Warszawa 15. 10. Sin. Zakład ubezpieczeń pracowników umysłowych w Łodzi wybudował wielki dom czynszowy, przeznaczony dla swych członków. Na skutek bardzo wielkiej kalkulacji czynszów zgłosiło się zaledwie 50 reflektantów; **reszta mieszkań pozostała próżna.** Zakład ubezpieczeń ponosi z tego tytułu straty, sięgające 60.000 zł. miesięcznie.

JAKA BĘDZIE POGODA?

Warszawa. 15. 10. Sin. Prawdopodobny przebieg pogody na piątek, 16 bm.: Wyżyna małopolska, Śląsk, Podhale, Tatry i Małopolska Wschodnia: **Zmienne z przelotnemi opadami,** w górach śnieg lub krupy śnieżne, w nocy przymrozki silniejsze w Tatrach. **W ciągu dnia temperatura około 8 stopni. Słabe wiatry północne.**

DZIEŃ POLITYCZNY.

Marszałek Piłsudski zwiedzi Palestynę?

„Moment“ donosi, że marszałek Piłsudski polecił zaopatrzyć swój paszport zagraniczny wizą rumuńską, turecką, grecką, egipską i palestyńską. Podobno sfery zbliżone do marszałka Piłsudskiego liczą się, że po odpoczynku w Rumunji podejmie marszałek Piłsudski podróż do tych krajów.

O CZEM MARSZ. PIŁSUDSKI ROZMAWIAŁ Z KRÓLEM KAROLEM?

„Prager Presse“ przynosi wiadomość, że przedmiotem konferencji marszałka Piłsudskiego z królem Karolem miała być sprawa paktu o nieagresji między Polską i Rumunją z jednej strony a Sowietami z drugiej strony.

SOCJALISTYCZNY PROJEKT AUTONOMJI DLA MAŁOPOLSKI WSCHODNIEJ

Na jednem z ostatnich posiedzeń Sejmu klub PPS złożył wniosek przedstawiający projekt autonomji dla Małopolski Wschodniej.

B. MIN. MATUSZEWSKI NACZELNYM REDAKTOREM „GAZETY POLSKIEJ“

W „Polonji“ katowickiej czytamy: „B. minister skarbu p. Matuszewski, który jak wiadomo jest w nielasce u czynnika decydującego i na żadną rządową posadę liczyć teraz nie może, objął redakcję „Gazety Polskiej“. Dotychczasowy jej redaktor p. Miedziński objął pieczę nad wszystkiemi wydawnictwami sanacyjnemi“.

SĄD HONOROWY MIĘDZY POSŁAMI RYBARSKIM I WIŚLICKIM

W najbliższych dniach zebrać się ma na nowo sąd honorowy dla wydania orzeczenia i przesłuchania świadków w sprawie między prezesem Klubu Narodowego posłem Rybarskim, a posłem Wiślickim z klubu BB. Poseł Rybarski, jak wiadomo, wysunął przeciwko posłowi Wiślickiemu szereg zarzutów na jednem z posiedzeń plenarnych Sejmu.

PRZESZKODY W PRZYBYCIU NOWEGO POSŁA CHIŃSKIEGO

Mianowany ostatnio poseł chiński na Polskę i Czechosłowację, min. Klang, którego przyjazd nastąpić miał w końcu bieżącego miesiąca, w terminie tym nie przybędzie. Rząd chiński odroczył wysłanie nowego posła do Polski, aż do chwili wyjaśnienia się sytuacji na Dalekim Wschodzie.

Hindenburg domaga się rady gospodarczej

Prezydent Rzeszy niemieckiej, Hindenburg, wystosował do kanclerza dra Brüninga pismo, w którem domaga się utworzenia rady gospodarczej. Zadaniem tej rady, której przewodnictwo zastrzegł dla siebie Hindenburg, ma być wydawanie opinji we wszystkich ważniejszych decyzjach rządu natury gospodarczej. W skład rady mają wejść przedstawiciele tak pracodawców jak i pracobiorców.

W odpowiedzi na list Hindenburga oświadczył kanclerz Brüning, że wkrótce zaproponuje prezydentowi Rzeszy powołanie do rady gospodarczej całego szeregu wybitnych osobistości.

Opinja publiczna widzi w tej inicjatywie Hindnburga jeszcze jedno potwierdzenie zwrotu polityki wewnętrznej na prawo, i wyraża obawę, że na wypadek nieuzyskania przez rząd większości w parlamencie, rządzić będzie gabinet wraz z radą gospodarczą, na czele której stanie sam prezydent Rzeszy.

Wobec projektu nowej ordynacji adwokackiej

Co mówią o tem przedstawiciele palestry krakowskiej Ankieta „Nowego Dziennika“

Zgodnie z naszą wczorajszą zapowiedzią rozpoczynamy dziś naszą ankietę w sprawie rządowego projektu nowej ordynacji adwokackiej. Dziś zabierają głos pp. adwokaci: dr. Bulwa, dr. Fischlowitz i dr. Schwarzbart.

Adwokat Dr Dawid Bulwa

Ujednostajnienie adwokatury należy powitać jako czyn bardzo doniosły dla rozwoju całego życia prawniczego i gospodarczego. **Wolnoprzesiedlność adwokatów** jest jednym z głównych warunków tego ujednostajnienia. Dla palestry małopolskiej ma to szczególne znaczenie ze względu na ogromne przeludnienie zawodu. — Byłoby to też z pożytkiem dla reszty Rzeczypospolitej, która po największej części pozbawiona jest pomocy prawnej i zdana jest na wyzysk pokątnych pisarzy i różnych samozwańczych „biur porady prawnej“, nieopartej na dostatecznej znajomości rzeczy oraz odpowiednim poziomie etycznym, jakiego wymaga sprawowanie porady prawnej i funkcje obrończe.

Ku wielkiemu jednak zdziwieniu cały świat prawniczy, a w szczególności palestra, dowiedziała się o zawartym w projekcie **prawie dyscyplinowania adwokatów przez sąd**, w rozmiarach niepraktykowanych w nowoczesnem ustawodawstwie. Uznając w zasadzie konieczność przyznania sędziemu, względnie sądowi, pewnych prerogatyw t. zw. „policji sądowej“, t. j. pewnych uprawnień dla utrzymania porządku na sali i przy rozprawie, a w szczególności przyznania sądowi prawa upomnienia niewłaściwie zachowujących się osób, a nawet odebrania głosu, nie możemy żadną miarą przyznawać sądowi większych uprawnień dyscyplinarnych wobec adwokatów. **Adwokatura stoi i upada organizacją swobodnej działalności adwokata wobec sądu.** Jedynie adwokat, który czuje się zupełnie niezawisłym i wykonywa swe funkcje wedle swego głębokiego przekonania, opartego na znajomości prawa oraz na własnem sumieniu może z pożytkiem zastępować zarówno interes publiczny, jakoteż interes swego klijenta. Ewentualne przekroczenia natury porządkowej winny być sądzone przez odpowiednie organy samorządu adwokackiego (radę dyscyplinarną). Inaczej adwokat w każdem swojem słowie i ruchu musiałby się oglądać na sędziego, obawiając się następstwa dla siebie bardzo ujemnych, i z roli równouprawnionego czynnika przy wymiarze sprawiedliwości stałby się podrzędnym organem, z którym ani sąd, ani strony zupełnie nie liczyłyby się. Uważam, że ten unikat, jaki projekt wprowadza, powinien być usunięty nietylko dla dobra samej palestry, ale przedewszystkiem dla dobra ogółu obywateli, których adwokaci wobec sądów i władzy zastępują.

Adwokat Dr Leon Fischlowitz

Pośpiech, z jakim się forsuje w Sejmie uchwalenie nowej ustawy o adwokaturze, przy ignorowaniu opinji naszych reprezentacyj, musi budzić **poważne obawy**. Obok niektórych **przepisów trafnych** zawiera projekt rządowy postanowienia, **podważające autonomję adwokacką, godzące w najistotniejsze prawa naszego stanu, a pośrednio w interes społeczeństwa**, którego rzecznikami prawnymi są adwokaci. — Dość tu wspomnieć naprzykład o głośnym już art. 81 projektu, który poddaje adwokatów pod **orzecznictwo dyscyplinarne Sądów, wprost** doraźne, które może sprawić, że adwokat, w razie konfliktu, powstałego na rozprawie między nim a sędzią, wskutek orzeczenia na wykreślenie go z listy adwokackiej, **wraca z rozprawy, jako nie-adwokat.**

Taksamo naruszają samorząd adwokacki przepisy o **rozwiązaniu rad adwokatów przez Sądy.**

O ile idzie o **adwokaturę małopolską** — stwierdzić się musi, że **nie jest dość bronionem przed dowolnością** w projekcie rządowym wprowadzone w nim zasadniczo **prawo przesiedlności adwokatów.**

Sądzę, że już przytoczone **tak jaskrawe błędy**, obok licznych innych usterek, wymagają wprowadzenia do projektu rządowego **szeregu poprawek**, jeżeli ta ustawa ma spełnić należycie swe zadanie.

Adwokat Dr Ign. Schwarzbart

Poseł Nowodworski scharakteryzował na ostatniem posiedzeniu Sejmu nowy projekt ustawy o ustroju adwokatury, wniesiony do laski marszałkowskiej, jako **ekspedycję karną przeciw stanowi adwokackiemu.** Określenie to jest **niezmiernie trafne.** Z szeregu artykułów projektu zieje taka **niechęć do stanu adwokackiego**, że trudno dla niej znaleźć inne wytłumaczenie psychiczne, jak chęć jakiejś dziwnej zemsty u autora projektu.

Najjaskrawiej przebija się ta intencja w artykule 81 projektu, który daje „sądowi, rozpoznającemu daną sprawę“ prawo wymierzania adwokatowi kary, przewidzianej w artykule 49, t.j. prócz upomnienia i nagany także zawieszenia w czynnościach na czas do 1 roku, a nawet **skreślenia z listy adwokackiej.** To orzeczenie Sądu jest natychmiast wykonalne. Adwokat może zatem o 9 zrana pójść do Sądu i wrócić w kwadrans później, **nie będąc więcej adwokatem.** Przepis ten wystawia stan adwokacki na **pośmiewisko publiczne.** Ten sam sędzia, który czuć się będzie dotknięty jakiemś zachowaniem adwokata, zatem sędzia, który w konflikcie staje się w rzeczy samej stroną, ma posiadać moc **wyrzucenia adwokata wraz z całą rodziną na bruk. Doraźnie!**

Najboleśniejszym w tej całej sprawie jest **moment moralny.** Należy się spodziewać, że Sejm mimo zwartej większości **nie przyłoży ręki do takiego sponiewierania stanu adwokackiego.** Obrona z naszej strony — **godna i stanowcza — jest nieodzowna.**

* * *

Dalsze głosy zamieścimy w jutrzejszym numerze. — Red.

—ogo—

Akcja adwokatów przeciwko projektowi rządowemu

Jak donoszą z Warszawy, udała się onegdaj do p. wicemarszałka St. Cara delegacja składająca się z trzech osób, z prezesem Naczelnej Rady Adwokackiej, mec. H. Konicem na czele w sprawie rządowego projektu noweli ustawy o ustroju adwokatury.

RADJO

PIĄTEK, 16 PAŹDZIERNIKA

Kraków (312.8) 11'40 Przegl. prasy 11'58 Sygnał hejnał. 12'10 Kom. meteor. 12'15 Gramof. 15'05 Kom. gosp. 15'25 Dla nauczycieli: „Z nowych poglądów o Piastach“ — prof. Mościcki. 15'45 Dla rybaków. 15'50 Gramof. 16 Lekcja j. ang. 16'20 „Zjazd lekarzy w Genewie“ — dr. Mierzecki. 16'40 Gramof. 17'10 „Podróże Polaków w dobie Odrodzenia“ — prof. Hartleb. 17'35 Muz. lekka: dyr. M. Kochanowski, J. Kulczycka (śpiew), arje operet., tan. 18'50 Rozmait., kom. sport., przegl. turyst. 19'10 Dla pań: „Organizacje kobiece“ — p. Wojewodzina Z. Kwaśniewska 19'30 Odczyt dra S. Stendiga „O Ch. N. Bialiku“ 19'45 Dziennik pras 20 Pogad. muz. 20'15 Koncert filh. warsz: Dyr. J. Bojanowski E. Bartlett i R. Robertson (fort.): Mozart, Różycki, R. Strauss W przerwie kwadr. liter.: „Zbieg“ humoreska K. J. Szaniawskiego. 22'30 Odczyt w j. ang. prof. M Siedleckiego pt. „Some Problems Concerning the Simplest Form of Animl Life“. 22'40 Dziennik pras., kom. meteor., sport. 23 Muz. tan.

Katowice (408.7) 11'40—16'40 p Kraków i muz. 16'40 Dla dzieci (pogad. śpiew). 17'10 p. Kraków. 17'30 Koncert kamer. smyczk. prof. Konserwat. Muz. (Beethoven, Mozart). 18'50 p. Kraków. 19'05 D. c. powieści. 19'20 „W Afryce“ 19'45—24 p. Kraków.

Lwów (380.7) 11'58—15'15 p. Kraków. 15'15 Dla dzieci. 15'25—19'10 p. Kraków. 19'10 !!! 19'30 Skrz techn. 19'45—24 p. Kraków.

Wiedeń (516.4) 11'30, 19'30, 21'55 Muz.

Budapeszt (550.5) 12, 17'30, 19'15, 20'10 Muz.

NA POWITANIE WIESZCZA NARODU

שלום רב בואך!

לביאליק.

מבעד לערפלים דרך כוכבד על אופק שמינו האפורים ויקרע את העננים ואת השכת דרכנו האיר. בשעת חרם, בימי ערבוב התהומין הרעמת בקולד ותחזה ידים רפות ורוח חיים נפחת בעצמות היבשות. ולהד כריאתך נזדעזע העם, נעור משנת דורות, הרגיש כי לשוא ספדו הסופדים, כי חי הנהו וכי כח בו עוד לחיות ולפעול.

חיים נחמן ביליק נתחנך וגדל על ברכי היהדות העתיקה ואליה התקשר בכל נימי נשמתו העדינה. וספוג־תרבות עברית טהורה יצא מבית מדרשו אל אחיו וירא בסבלותם. ומני אז היה הוא המעודד והמטיף תנחומין; הוא הלוחם והוא החולם. ומני אז נכתר בכתר משורר האומה, אשר בשמחתה שמח ובצרותה לו צר, אשר לבכות ענותה הוא תנים וכנור לשיריה. כי הנה דבריו כאש, פולחים לבבות ובשיריו — כה מתפוצץ ולהב מתלהח ומאידך גיסא גם רוך ועדינות, נימה מלבבת וצלצול דק מן הדקים. יש ביצירותיו גם מז אומץ הרוח הנביאי — חסד שבגבורה — וגם מן היופי המשוכלל — תפארת שבהוד; כי ביליק מנהיג הנהו, מורה דרך ובעת ובעונה אחת גם אמן הטבים ומושל על שלל צבעים. הוא, התלמיד החכם, נכנס בשלום אל פרדס האגדה ויצא ממנו בשלום ובידו אוצרות אין חקר, קנין דורות העבר, העלול לשמש בסיס לבנין העתיד, הוא למד אותנו לחבב ולהעריץ את אוצרות העבר, לראות ולהכיר באותו הכה הטמיר בבית המדרש הישן את מבצר הרוח העברי.

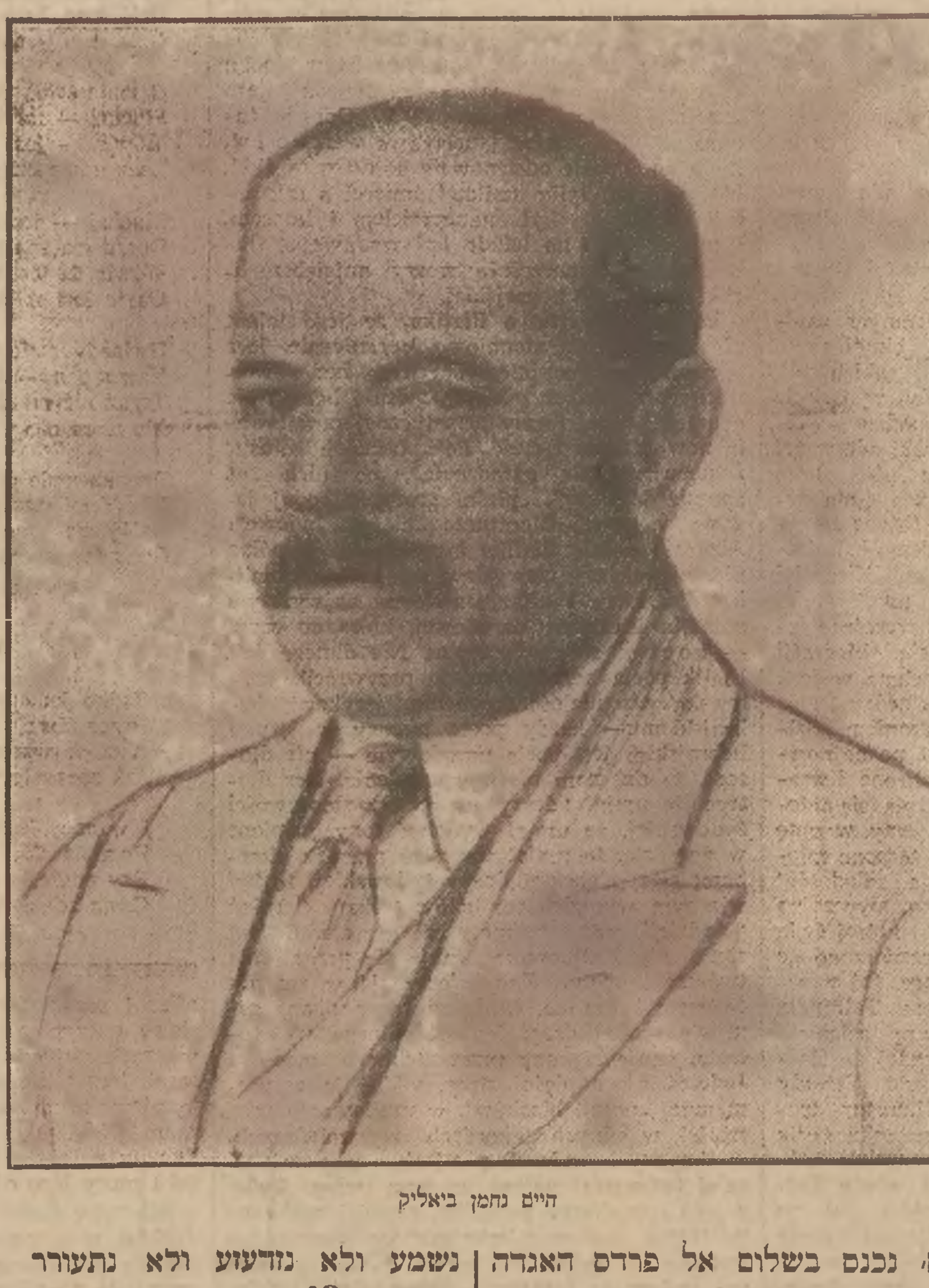
ואשרי זקנותו שלא בישה את ילדותו. גם עכשיו הנהו ביליק העמוד התיכוני של התרבות. ורבבות תצמאנה לדבריו, לשיחת הזליז שלו, למלה היוצאת מתחת עטו. גם עכשיו כמקודם עומד ביליק על משמר כל הקדוש לנו, מוסר את נפשו על כל תג ותג, על האותיות הפורחות באויר, על הגוילים הבלים מזוקן ועל — הספר העברי החדש.

כי הולכים אנהנו, העברים שבגולה, הלוך והתרחק מן הספר העברי החדש. אם מפני טרדות הגלות ואם מסבות שונות אחרות מזניחים אנחנו את הספר העברי, שהוא ורק הוא יכול לשמש לנו, הרחוקים מארץ אבות, תריס בפני ההתבוללות. והלא הספר העברי הוא הוא אותו החוט המקשר והמאגד אותנו, הנשבים בין העכ"ום, עם המרכז העברי שבארץ, המאחד את האברים המפוזרים והמפורדים של עם ישראל לגוף אחד שלם וחי. ומי הוא האיש אשר יעמוד בפרץ ויקדם את פני הרעה הנשקפה לנו, לכולנו, למפעלנו התרבותי והמדיני, לעמל דורות שעלה לנו בזעת אפים ובמסירת נפש ובדם חללים, שנהרגו על קידוש הרעיון; מי הוא האיש, אם לא — חיים נחמן ביליק?

והוא בא עכשיו אלינו, להראות לנו על גודל ועל חשיבות העבודה, אשר לה הוא מסור בכל נפשו. הוא בא ופונה אלינו לקרא ולהפיץ את הספר העברי, את מלתו החיה של ביליק נשמע ולא נזדעזע ולא נתעורר מתוך האדישות הנוראה שתקפתנו?!

ואתה משוררנו הנכבד, ברוך היה לנו וברוך בואך. עלה ועשה חיל במפעלך זה והצלח להקים את הכושלים ולעודד את הנרפים. אש קודש הצת נא בלבבות והזק נא ידי כל אחיך המחוננים אוצרות תרבותנו, להלחם ולנצח במלחמתה של תורה.

דר' צבי פפר



חיים נחמן ביאליק

Ch. N. Bialik

Przed czterdziestu laty zjawił się w Odessie, w redakcji jednego z pism hebrajskich szczupły, zbiedzony młodzieniec o płowej czuprynie, nieśmiało przekroczył próg pokoju redaktora i drżącą dłonią podał kilka małych, zapisanych kartek. Redaktor znanego naówczas pisma hebrajskiego z ironją popatrzył na nowego adepta sztuki poetyckiej, pospiesznie przeczytał niewielki rękopis i zwrócił go autorowi, zarzucając mu naiwność obranego tematu i nie dość wprawną formę. Lecz kiedy spostrzegł przygnębioną twarz młodzieńca, „łaskawie“ włożył jeden z wierszy do swej teki redakcyjnej i przyrzekł go ogłosić. Owym młodzieńcem był Ch. N. Bialik, a wiersz jego nosił tytuł: „El Hacipor“. I zdarzyło się, że w tym samym zbiorze, w którym ukazał się ostatni wiersz wielkiego mistrza Haskali i największego poety hebrajskiego J. L. Gordona, pojawił się pierwszy utwór nieznanego młodzieńca, który nietylko przejął po Gordonie berło poezji hebrajskiej, ale ją wzniósł także do wspaniałych niewidzianych dotąd wyżyn, upiększył, ozdobił i przepoił skarbami swej bogatej duszy. Niedawno jeszcze zapytywał J. L. Gordon z bolesną ironją dla kogo był przeznaczony trud jego życia, niedawno jeszcze gnębiła go myśl, że może on jest ostatnim piewcą narodu, a jego czytelnicy ostatnimi czytelnikami hebrajskimi, aż oto nagle zjawił się godny dziedzic, wielki twórca, dalsze wspaniałe ogniwo w długim łańcuchu wielkich duchów narodu.

W małej wiosce wołyńskiej, w Radach urodził się Ch. N. Bialik w roku 1873. Od pierwszych dni życia towarzyszyła mu nędza i ubóstwo, a z ich okrucieństwem musiał się rychło zapoznać. Ale los obdarzył go przynajmniej tem, że wzrastał nie w ciemnych zaułkach gheta, nie wśród szarych, skupionych, ciasnych domków, lecz pośród szerokich pól, w ożywczem tchnieniu przyrody, w świecie zalanym blaskami słońca, w swobodzie i wolności. Silne musiały być te blaski pierwszej młodości, potężne owo tchnienie pól, skoro później zdołały przedrzeć się przez gęstą zasłonę ciężkich chmur i choć przepojone głębokim liryzmem zespolić się w jeden niedosiężny snop „poezji blasków“ Bialika. Niemniej silne było wspomnienie nędzy i ubóstwa. W 7. roku życia stracił Bialik ojca i wcześnie zaczął gonitwę za chlebem. Częścią bjografji Bialika są wszak te liczne, rozsiane w jego poezjach wspomnienia o chłodzie, nędzy i głodzie zapoczątkowane bolesnym akordem „Szirati“ (Moja pieśń) a wijące się aż po najnowszą, przepiękną legendę: „Imi zichrona liwracha“ (Błp. Matka). Rychło skończyła się młodość Bialika. Jeśli później uderzy w nutę skargi i żalić się będzie: „Mówią, że pono młodość jest na świecie, gdzież moja młodość?“ to będzie to tęsknota za swobodną, zwyczajną młodością, której nigdy nie miał i której świateł i cieni nigdy nie zaznał. Przeznaczono go na wielkiego uczonego żydowskiego. Od wczesnej młodości ślęczał nad foljałami Talmudu, wgłębiał się w żydowską literaturę teologiczną. W jedynastym roku życia sięgnął do Majmonidesa „More Nebuchim“, poznał Jehudy Halewiego „Kozari“ znał całą literaturę teologiczną i filozoficzną. W 13-tym roku życia uczył się już sam — nie było nauczyciela, któryby go mógł jeszcze uczyć. Ale wiedy Talmud i starożytna wiedza hebrajska już go więcej nie pociągały. Prądy haskalistyczne przenikały do najodleglejszych siedzib, budziło się nowe życie, postawały nowe hasła, wzywające do wyjścia z czterech ścian bethamidraszu, do zburzenia murów gheta. W jesziwie wołożyńskiej, gdzie Bialik od 13-go roku życia przebywał można już było łatwo zapoznać się z „zakazaną“ literaturą nowoczesną. Z pośród spłowiałych kart Talmudu wyzierał niekiedy skrzętnie ukrywany „Hamelic“, albo tom wierszy Lebensohna a nawet Gordona. I Bialika pociągały „nowinki“ i on szedł z prądem czasu i on wierzył pełną wiarą w skuteczność haseł haskalistów. Lecz kiedy potem stanie podobnie jak całe jego pokolenie na rozstajnych drogach z rozpaczliwym pytaniem na ustach: „dokąd?“, wówczas wbrew wszelkim nowinkom, wbrew „Haskali“ powróci do źródła żydostwa, do „dźwięku gemary“ do bethamidraszu i wystawi wspaniały pomnik dawnemu żydostwu. W bethamidraszu ujrzy klucz bytu żydostwa, źródło jego mocy i siły do wytrwania „ów święty zdrój, z którego głębin wśród mąk i katuszy“ naród czerpał odwagę i z pogodnem czołem i jasnem obliczem umiał z Bogiem na ustach ginąć śmiercią męczeńską. Miłością otoczy przeszłość żydowską, a choć jego uwielbienie nie będzie bezkrytyczne, to jednak nie złoży tej przeszłoci do „narodowych kościoła pamiątek“. „Hamatmid“, „Al saf Bethamidrasz“ to nietylko pokłon w kierunku romantyzmu, to nietylko uwielbienie przeszłości, to także punkt wyjścia. Kornie uchyli czoło przed bohaterem żydowskim pielęgnującym dawne tradycje narodu, ale z przedziwną mocą wytknie i walczyć będzie z marazmem, skostniałością i zasklepieniem.

W 18-tym roku życia znalazł się Bialik samotny w Odessie. Miał już wówczas za sobą debiut autorski w formie niewielkiej rozprawki „Leraajon hajiszuw“ utrzymanej w duchu chowewesjonistów, jakby zapowiedź jego przyszłej poezji „narodowej“. W Odessie zaczęła się atoli trudna i uciążliwa walka o byt, która go już nie odstępowała aż do roku 1921, kiedy cudem tylko uniknął śmierci z rąk armji Denikina. Był nauczycielem i kupcem, biegał z lekcji na lekcję, był wydawcą i tłumaczem a równocześnie tworzył najgłębsze liryki literatury hebrajskiej.

Powiedziano raz o Bialiku, że jego talent nie rozwijał się stopniowo, organicznie, lecz niejako rewolucyjnie, burzliwie bez powolnych przejść, bez odcieni głosu i barw. Na gruzach jednej formy artystycznej powstawała nowa forma i tseść. Po „pieśniach golusu“ następują „pieśni odrodzenia“, po nich zaś „poezja blasków“, „pieśni grozy“ i bodaj jedyne w naszej literaturze „pieśni ludowe“. Ale całą poezję Bialika łączy jedna wspólna nić, niepojęta i niewysłowiona, niejako bialikowska, która Bialika stawia na najwyższym szczeblu literatury narodowej, która go czyni — p o e t ą n a r o d o w y m. Nie dlatego jest Bialik poetą narodowym, że przywrócił królewską wspaniałość dawnemu językowi hebrajskiemu— każdy poeta piszący w języku hebrajskim jest poetą narodowym — nie dlatego, że dał nam pieśń wyzwolenia, lecz dlatego, że umiał uderzyć w struny zbiorowości żydowskiej, że umiał wydobyć tony uśpione w narodzie, że umiał wszystko przepoić skarbami swej głębokiej duszy żydowskiej, że był wiernym wyrazicielem bólów i łkań, cierpień i nadziei, mąk i tęsknoty całego narodu. Owa złota nić bialikowska snuje się przez całą twórczość poety. Znajdujemy ją w zaraniu twórczości Bialika, kiedy w rozpaczliwej gonitwie szukał drogi indywidualnego wyzwolenia, snuje się ona przez tchnące mocą i świeżością jego pieśni zimy, widać ją w promiennej „poezji blasków“, w umiłowaniu przeszłości, w silnych akordach wyzwoleńczych, w skąpanych w łzach poezjach o pogromie. Z całej twórczości patrzy ku nam twarz Żyda, z jego specyficzną psychiką, częściej znękanego losem, czasem uśmiechniętego i owianego radością, tą żydowską radością przez łzy. Niema twórcy w literaturze hebrajskiej, którył tak silnie zespolił się z narodem, któryby czuł się tak bardzo odpowiedzialnym za naród, jak Bialik. Po pogromie kiszyniewskim ogłosił poeta swój poemat „Beir Haharejga“, Zarzucano mu potem przesadę i brak estetyki w obrazowaniu. Ale przez poetę przemawiał bezgraniczny ból, ale duszą jego targała rozpacz i palił ją wstyd. Poraz pierwszy bodaj wówczas usłyszano wielkie słowa potępienia wiecznego męczeństwa, całopalenia i wiecznych ofiar i poraz pierwszy wówczas zabrzmiały słowa o czynnym bohaterstwie. Jeśli potem w czasie pogromów Żydzi byli nietylko ofiarami, lecz także ginęli śmiercią bohaterską, to niemało oddziałały tu Bialika, „Szirej Hazaam“. W tem tkwi „narodowość“ poezji Bialika, tu należy szukać tajemnicy jego wielkości i mocy jego oddziaływania.

Miłośnicy klasyfikacji i właczania wielkich duchów w gotowe formułki usiłowali uczynić Bialika prorokiem, wieszczem narodu. Trud zaprawdę zbyteczny. Gdyby nam Bialik ożywił tylko cudowne dźwięki języka hebrajskiego, byłby to już wystarczający tytuł do chwały. Że zaś znalazł drogę do duszy narodu, że nam dał swą przepiękną poezję, że był i jest symbolem odradzającego się ducha żydowskiego, że nam wskazał drogę ku wyżynom — dlatego kochamy go miłością serdeczną, dlatego otaczamy go uwielbieniem i hołd mu należny składamy.

L. ROZNER.

CH. N. BIALIK.

Moja pieśń

Nie! Nie od ludzi mój ogień mam,
Anim go w spadku dostał od przodka, —
Jam go z mej skały wykrzesał sam,
Własna ma pierś go wydała wiotka.

W mem sercu—skale tkwi jedna skra,
Skierka maleńka, blada w niem błyska,
Ale nieziemski ogień w niej drga,
Bo z nieziemskiego powstał ogniska.

Żydowskich bólów i cierpień młot
Roztrzaskał serce moje w kawały,
Lecz ducha za to oskrzydlił lot
I skrę wydobył z sercowej skały.

Ta skra zamienia się w dźwięczny śpiew,
Wybucha łuną w chwili natchnienia..
O, czy wy wiecie, że wrzącą krew
Kryją me zimne, pokojne pienia?!

(Przekład S. Hirszhorna).

Przyjm mnie pod skrzydeł Swych cienie...

Przyjm mnie pod skrzydeł Swych cienie,
I bądź mi matką i siostrą,
Dziś łono Twe mem schronieniem,
Gniazdem snów przed zimą ostrą.

O zmierzchu, w porze litości,
Słuchaj — mroku mych cierpień:
Mówią — jest młodość, co czerpie —
Lecz gdzie czar mojej młodości?

Słuchaj — jeszcze ta prawda w cieniu:
Dusza ma spala się w płomieniu;
Mówią, że jest na świecie miłość —
Co to jest miłość?

Gwiazdy mnie oszukały,
Nawet sen — znikł z oczu i lic;
Teraz nie mam na świecie nic —
Nie mam nic.

Przyjm mnie pod skrzydeł Swych cienie,
I bądź mi matką i siostrą,
Dziś łono Twe mem schronieniem,
Gniazdem snów przed zimą ostrą..

(Przekład Edwarda Dorthaymera).

* * *

Tylko jeden promień ze słońca
Przez Twoje przeleciał łono,
A nagle wzrosłaś czarująca,
Jak soczyste winogrono.

I w nocy jednej burza jak wełna,
Pomięła Cię jak pączek całą;
Psy podłe, w pięknie, któregoś pełna,
Czują zdala twe marwe ciało..

(Przekład Edwarda Dorthaymera).

DZIAŁ GOSPODARCZY

Czy koncesje monopolowe mogą być synekurami?

(s) Wprowadzając monopole państwowe na tytoń, spirytus, sól itd. uzasadniał je rząd konieczością uzyskania z tych źródeł jak najwyższych dochodów. Przy rozdawaniu koncesyj monopolowych nie liczono się wcale z nabytemi prawami dotychczasowych posiadaczy tych koncesyj, lecz uważając je za pewnego rodzaju synekury, nie wymagające ani przygotowania handlowego, ani kwalifikacyj kupieckich — porozdawano je różnym organizacjom społecznym, nie mającym z han dlem nic wspólnego. Ile krzywd w ten sposób wyrządzono, ilu ludziom odebrano podstawę egzystencji, o tem wiadomo powszechnie, gdyż niejednokrotnie sprawę tę omawialiśmy a poruszało ją też Koło Żydowskie w Sejmie.

Zarzuty nasze odnośnie do systemu rozdawania koncesyj monopolowych znalazły obecnie nieoczekiwane poparcie — i to ze strony urzędowej! Oto w drugim tomie wydawnictwa pt. „Pięć lat na froncie gospodarczym“, wydanym przez wiceministra Starzyńskiego, wypowiadają się wpływowi urzędnicy państwowi o rozmaitych państwowych problemach i reformach. W dziale omawiającym gospodarkę państwową zabiera głos Konstanty Abłamowicz na temat: „Komercjalizacja sprzedaży wyrobów monopolowych“. Abłamowicz przyznaje (cytujemy według artykułu Dra Rottenstreicha w „Chwili“), że niezupełnie słusznie traktuje się sprzedaż jako czynność drugorzędną. Tylko sprzedaż należycie zorganizowana — pisze p. Abłamowicz — i fachowo prowadzona decyduje w znacznej części o dalszym rozwoju przedsiębiorstwa. Tymczasem mamy w Polsce 78 procent wszystkich hurtowni tytoniowych w rękach osób tzw. uprzywilejowanych, którzy nie posiadają praktyki i przygotowania kupieckiego w prowadzeniu przedsiębiorstw w charakterze handlowym. Koncesje w rękach uprzywilejowanych, — pisze ten sam autor, który prawdopodobnie jest wybitnym urzędnikiem monopolowym, — przestały być warsztatami pracy handlowej, a stały się synekurami, instytucjami zapomogowemi, które traktuje się nie jako komórki handlowe wielkiego przedsiębiorstwa, lecz jako doraźną pomoc, udzieloną koncesjonarjuszom. I p. Abłamowicz ma odwagę stwierdzić, że ten stan rzeczy jest ze wszech miar sprzeczny z interesami zarówno przedsiębiorstwa, jak i skarbu państwa.

Zapyta się może ktoś, skąd nagle taka zmiana poglądów, dlaczego dotychczas, przez tyle lat, nie dawał rząd posłuchu naszemu głosowi, wskazującemi na te same właśnie braki obecnego systemu?

Przyczyna jest bardzo prosta! Jak długo „interes szedł“, a konsumcja spirytusu i tytoniu była wysoka, uważano żale żydowskie za nieuzasadnione i zbywano je obojętnością. Dopiero teraz, gdy w związku z kryzysem konsumcja wyrobów monopolowych znacznie spadła a tem samem zmalały też dochody monopolów, teraz dopiero otwarły się oczy kierownikom tych monopolów i dopiero teraz przejrzeli oni, że do prowadzenia handlu wyrobami monopolowemi nie wystarcza sama koncesja i nie wystarcza ten czy inny filantropijny lub „społeczny“ charakter koncesjonarjusza, lecz że potrzebne są do tego, jak i każdego innego handlu, odpowiednie kwalifikacje i kapitał, jednem słowem i właściwości, które tylko kupiec może posiadać.

Ciekawi jesteśmy jednak, czy przynajmniej teraz wyciągną sfery rządowe odpowiednie wnioski ze swych doświadczeń i czy zdecydują się wreszcie traktować monopole państwowe w sposób handlowy i zgodnie z wymogami komercjalnemi? Przeprowadzona obecnie reorganizacja monopolów daje okazję do rewizji dotychczasowego stanowiska w sprawie rozdawnictwa koncesyj, zobaczymy więc, czy rzeczywiście po szkodzie — jest się mądrzejszym!...

W sprawie obniżenia składek ubezpieczeniowych

(s) Lwowska Izba przemysłowo-handlowa zwróciła się, jak to wczoraj donieśliśmy, do rządu z inicjatywą obniżenia do połowy na czas kryzysu składek do Zakładu ubezpieczenia pracowników umysł. i Zakładu ubezpieczenia od wypadków.

Inicjatywa ta jest istotnie zupełnie uzasadniona. Wiadomo, że oba powyższe Zakłady rozporządzają bardzo poważnemi rezerwami i że bieżące składki są znacznie wyższe niż bieżące wypłaty tych zakładów na świadczenia dla ubezpieczonych, tak, iż nadwyżka dochodów idzie na powiększenie rezerw. Otóż jakkolwiek w zasadzie rezerwy takie są konieczne, to jednak w obecnym ogromnie krytycznym czasie byłoby rzeczą słuszną i wykonalną, aby zawiesić na razie dalsze gromadzenie rezerw a ograniczyć się do ściągania składek jedynie w takiej wysokości, jakiej wymagają bieżące wydatki Zakładów, kapitalizację zaś odroczyć do lepszych czasów. Ulga, jaką by w ten sposób uzyskał handel i przemysł, byłoby wcale poważna, jeśli się uwzględni, jak wysoki jest obecnie ciężar tych ubezpieczeń.

Pragnąć należy, by rząd ustosunkował się przychylnie do tej inicjatywy Izby lwowskiej, zwłaszcza, że nie narusza ona wcale interesów pracowników.

Rynek bielskich towarów wełnianych

W tkaninach wełnianych sezon sprzedaży modnych materjałów zimowych trwa nadal; obroty w porównaniu z rokiem ub. nieco się zmniejszyły. Kupiectwo krajowe ze względu na spadek pojemności rynku wewnętrznego ograniczyło znacznie swoje zamówienia, a również krajowe zakłady konfekcyjne zmniejszyły zakup tkanin wełnianych. Z uwagi na ciasnotę kapitału, sukna starały się sprzedawać za gotówkę, przyczem zapłata w ciągu 30 dni uważaną była jako zapłata gotówkowa. Zapasy towarów zimowych są likwidowane zwolna i liczyć się należy, iż w tygodniach najbliższych w przeważnej części uniezszczone zostaną na rynku wewnętrznym. Ceny tkanin: wełnianych w obecnym sezonie obniżyły się znacznie w porównaniu z tymże okresem r. ub. Z końcem wrześnie notowane były następujące ceny loco fabryka (w nawiasie ceny z września 1930 r.): twill lekki 18 (25,50), twill ciężki 20 (32), materjały frakowe 22 (31), gabardyna czysto wełniana 18 (23,80), modne materjały zimowe 21 (31).

Także i Francja — zagrożona

Caillaux o sytuacji Francji i gospodarce światowej.

Senator Caillaux wygłosił na bankiecie w St. Germain przemówienie poświęcone ogólnej gospodarce światowej. Francja — stwierdził Caillaux — pomimo swojej bardzo silnej pozycji światowej zagrożona jest jednak poważnie trudnościami, wyłaniającemi się w państwach sąsiednich. W danej chwili należy zorganizować gospodarkę w pierwszym rzędzie narodowo, a jednocześnie i międzynarodowo. Wskazując na francusko-niemieckie rozmowy w Berlinie, oświadczył Caillaux, że kartele i trusty nie powinny mieć na celu działania na szkodę konsumenta. Woli porozumienia i pokoju winny odpowiadać czyny, gdyż inaczej następują rozczarowania. Atak na walutę należy zwalczać wszystkiemi siłami. Należy stworzyć solidarność walutową starego kontynentu. Zaufanie musi być restytuowane, ażeby cywilizacja nie znalazła się w niebezpieczeństwie.

W dalszym ciągu swych wywodów określił mówca przeludnienie Europy, jako jeden z powodów obecnego kryzysu i rzucił myśl zbliżenia się starego kontynentu do Afryki, nietylko w tym celu, aby skierować tam szeregi emigrantów, ale i w tym celu, by dać gospodarce europejskiej tereny zbytu, jakie straciła na innych kontynentach.

Wnioski na międzynarodową konferencję rozkładów jazdy

W tych dniach rozpoczęła swe obrady w Londynie europejska konferencja rozkładów jazdy, w której bierze również udział delegacja polska pod przewodnictwem p. Moskwy. Polskie Koleje Państwowe zgłosiły kilka ważnych wniosków, które by weszły w życie w rozkładzie kolejowym na r. 1932/33. Propozycje te w dużym stopniu ulepszają komunikację Polski z zagranicą. Do ważniejszych należą: przyspieszenie pociągu „Lux“, dogodniejsze skomunikowanie pociągu Warszawa—Berlin przez Kalisz—Ostrów—Poznań z pociągiem łączącym Berlin z Paryżem, co stworzyłoby doskonałą komunikację między Warszawą a Paryżem w ciągu niespełna 29 godzin; stworzenie odpowiednich połączeń pociągów rumuńskich i bułgarskich z naszemi pociągami pospiesznemi celem stworzenia komunikacji Warszawa—Sofja przez Bukareszt — Giuxgiu — Ruszczuk i Warszawa — Warna; wprowadzenie nowej pary pociągów pospiesznych dziennych między Warszawą a Bohuminem a umożliwienie bezpośredniej komunikacji z Warszawy do Pragi, Wiednia i Budapesztu; (nowe te pociągi stworzą najkrótszą linję komunikacyjną tranzytową przez Polskę między państwami bałtyckiemi i środkową Europą); przyspieszenie na linjach polskich pociągu pospiesznego Paryż — Stołpce będącego fragmentem linji komunikacyjnej, łączącej Daleki Wschód z Europą, zmiana rozkładu jazdy pociągu Berlin—Katowice—Lwów—Bukareszt w ten sposób, aby przy późniejszym odjeździe z Berlina nawiązać w Krakowie połączenie z nowym pociągiem Bohumin—Kraków itd.

Zgon twórcy lodowcowej teorji kosmogonicznej

W miejscowości Mauer obok Wiednia, zmarł onegdaj w 71 roku życia Hans Hörbiger, twórca lodowcowej teorji kosmogonicznej. Zmarły uczony pochodził z chłopskiej rodziny tyrolskiej, ukończył kilka klas szkoły realnej, a następnie został kowalem, ale studjował dalej i stał się inżynierem. Zasłynął jako wynalazca „wentyli Hörbigera“ w świecie fachowym. Od najwcześniejszych lat interesował się astronomją fizyczną. Przed około 20 laty wystąpił publicznie ze swą nową teorją o początku świata. Słynna ta książka nazywa się, Hörbigers Glazialkosmogonie, eine neue Entwicklungsgeschichte des Weltalls und des Sonnensystems. Jako autor figurował Filip Fauth, znany badacz księżyca i planet. Już sam tytuł książki wskazuje, że chodzi tu o teorję, przyjmującą lód jako podstawę kosmogonji. Wszechświat jest dla niego walką między „neptunizmem a plutonizmem. Neptunizm to lód, względnie pierwiastek, pozostający w stanie lodu, a plutonizm to żar, — względnie pierwiastek, pozostający w stanie rozżarzonym. Można to jeszcze uprościć przyjmując teorję, że zasadniczymi czynnikami świata, to ziemia i woda.

Do tej swojej koncepcji doszedł, obserwując księżyc. Jego zdaniem księżyc jest ciałem niebieskiem w stanie lodu. Tem sobie wytłomaczyć można, że księżyc i planety systemu słonecznego posiadają mniejszą gęstość, niż ziemia. Lód jest wogóle jednym z najważniejszych składników, jeśli nie najważniejszym składnikiem wszechświata, który wypełniony jest odłamkami lodu, począwszy od małych cząstek aż do planet. Te sproszkowane pierwiastki lodu wpływają na bieg planet, czem sobie wytłomaczyć można, że elipsy, które planety opisują, stają się coraz węższe. Masy lodu we wszechświecie wpływają też na klimat naszej ziemi, spadając na nią jako grad. Cała droga mleczna składa się właściwie z lodu.

Odmienną też jest jego koncepcja powstania systemu słonecznego od panującej dotychczas koncepcji Kanta-Laplace'a. W olbrzymią gwiazdę wpadło przed biljonami lat inne, nasze słońce, kilkaset razy pod względem wielkości przewyższające ciało niebieskie w stanie lodu. Nad tem ciałem zamknęły się masy rozżarzone, tak, że w środku pozostały masy lodu. Lód ten rozżarzył się aż do temperatury wrzenia, wskutek tego powstała eksplozja, której następstwem był właśnie nasz system słoneczny. Najprawdopodobniej i księżyc kiedyś zostanie pochłonięty przez naszą ziemię, a planeta Mars stanie się księżycem ziemi. Ale i ziemi grozi ten sam los, a mianowicie pochłonie ją słońce, gdyż wszechświat jest terenem nieustannych eksplozyj, będących rezultatem starcia się lodu i żaru, czyli neptunizmu i plutonizmu.

Oto w ogólnych zarysach koncepcja kosmogoniczna Hörbigera. Przypominamy, że na podstawie tej koncepcji napisał Ferdynand Goetel znaną swą powieść „Serce lodu“.

O czem się mówi w Palestynie

Wstydliwi fellachowie. — Spis ludności w Palestynie. — Pomarańcze itd. itd.

(Od naszego korespondenta palestyńskiego)

Hafja, 6 października

Pożyczka palestyńska, która miała być w Anglji rozpisana, a przeznaczona na realizację „szematu rozwoju Palestyny“, stała się obecnie mało aktualna ze względu na ogromne finansowe trudności, które wstrząsają olbrzymem brytyjskim, niczem malarja chorym, ukąsanym przez anophelesa. P. French jednak, dyrektor „planu rozwojowego“, swą pracę przygotowawczą skrupulatnie wypełnia. Plany i szematy pójdą może do archiwu, ale plany te muszą być sporządzone. Egzekutywa arabska „szemat zbojkotowała, wogóle egzekutywa ta osiągnęła już chyba rekord światowy w bojkotach. French się tem nie zraził, rząd palestyński przestał się już bać Arabów, wiatr wieje z innej strony, — i p. French robi swoje.

Na porządku dziennym jest rejestracja „wysiedlonych“ przez Żydów rolników arabskich.. Simpson ustalił ich liczbę na bagatelną liczbę.. trzydziestu tysięcy. Simpson jest specjalistą do spraw kolonizacyjnych; więc się lord Passfield tak tą cyfrą przejął, że aż naród angielski omal nie subskrybował dwóch i pół miljonów funtów na skolonizowanie powrotne tych 30-tu tysięcy wygnańców“.

Zanim się przystępuje jednakowoż do kolonizowania ludzi, trzeba mieć z góry ułożoną listę osadników i to poprostu według alfabetu, nazwisko, imię, żonaty, czy wolny itd. itd. Zaczęła się rejestracja „wysiedlonych“ Zaczęto od okolic Tul Karm, tam chyba w owych wyżej wspomnianych 30-tu tysięcy było conajmniej połowa, wszak okolice Tul Karm, to centrum ostatniej pracy kolonizacyjnej instytucyj żydowskich. W pobliżu jest nawet Wadi Chawares, o który się tyle musiano procesować, choć spotkać tam można było tylko koczującego beduina. Ale cyfry są niezaprzeczalne, a fakty niezbite. Rejestarcja bezrolnych wykazała około 120-tu „wysiedlonych“ (stu dwudziestu), z tego coś sto dziesięć beduinów z Wadi Chawares, żyjących zresztą jak cyganie, a nie z uprawy roli. Gazety arabskie zjawisko wytłumaczyły bez reszty... Fellach arabski, przez Żyda z roli usunięty, wstydzi się zarejestrować w odpowiednim urzędzie. Trudno i darmo, Simpson nie mógł przewidzieć, że fellachowie takito honorowy naród, a „wstydu“ nie można w żaden sposób zamienić na liczby.

Jeżeli sprawa będzie się dalej rozwijać po linji „wstydu“, to p. French będzie miał lekką robotę.

* * *

Nadchodząca zima, okres zbierania pomarańczy, budzi zawsze troski i kłopoty. Pardesanie sprzedają owoc kupcom arabskim, „zapominają“ w kontrakcie umieścić klauzulę o pracy żydowskiej i rozpoczynają się konflikty. Petach Tikwa jest do tego przyzwyczajoną, tam „rolnicy“ (tak się tam nazywa plantatorów pomarańczowych), mają wogóle krótką pamięć, ale tego roku poraz pierwszy sprzedają owoce młode pardesy w Kfar Saba i Benjaminie. Kfar Saba po dziś dzień wogóle nie znało robotnika arabskiego, wszystkie prace wykonywali tam Żydzi, a kiedy sprzedawano owoce, o tym robotniku żydowskim zapomniano. Robotnicy — rozumie się — nie milczeli. Waad Leumi musiał się wmięszać. Gazety umieszczały „wyjaśnienia“ w imieniu obu stron, które sprawy z martwego punktu jednak nie ruszały. Wkońcu część „rolników“ zrozumiała, że precedens może być niebezpieczny, więc kontrakty unieważniono i owoc sprzedano kupcom żydowskim. Umysły się natychmiast uspokoiły. Jiszuw przyjął wieść o pomyślnem zakończeniu zatargu w Kfar Saba z prawdziwą ulgą.

Teraz kolej na Benjaminę!

* * *

W tym miesiącu (październik) ma się, jak wiadomo, odbyć spis ludności w Palestynie, pierwszy dokładny, a nie szacunkowy, spis ludności. Zmobilizowano dużą armję pracowników, domy ponumerowano, wygotowano rozmaite kwestjonarjusze (inne dla mieszczuchów, inne dla beduinów itd.) i praca postępuje naprzód.

Całkiem niespodzianie wyrosła przeszkoda. Rewizjoniści wołają: „precz ze spisem“. Według ich pojęć nie jest to spis ludności, ale spis wyborców do parlamentu arabskiego. — Drukują nawet rozmaite odezwy na hektografach i prowadzą żywą agitację. Echo jest jednak bardzo słabe. Jiszuw jest ogromnie zainteresowany w dokładnem stwierdzeniu liczb, odnoszących się do ludności. zamieszkującej Palestynę. Ogólnem mniemaniem jest, że liczba Arabów jest przeceniana, a Żydów niedoceniana. Spis wykaże, kto ma słuszność.

* * *

Tym razem już się tak złożyło, że piszę o rozmaitych spisach i rejestracjach, więc nie mogę przemilczeć innego spisu, dokonywanego przez egzekutywę sjonistyczną. Jestto spis, wzgl. rejestracja żydowskich jednostek handlowo-przemysłowych. Okazało się, że w Jerozolimie jest 800 takich jednostek, a w Tel-Awiwie aż 1200 (tysiąc dwieście). Roczny obrót tychże wynosi 4 i pół miljonów funtów, a 50 — 60 procent artykułów spożywczych jest już wyrabianych w kraju.

* * *

„Hajote“ (skrót z „hamaszbir“, jachin, tnuwa“), kooperatywa robotnicza dla eksportu owoców, produkowanych po robotniczych osiedlach Palestyny, wysłał w tym tygodniu pierwszy transport „eszkolijoth“ (grape-fruit), zamówiony przez kooperatywy angielskie. — „Hajote“ posiada zamówienia na 50,000 skrzyń owoców tego roku. Jestto pierwszy tegoroczny transport grapefruitowy za granicę. Inne firmy rozpoczynają wysyłkę dopiero z końcem tego tygodnia.

Tegoroczne zbiory owocowe przedstawiają się bardzo dobrze, a spadek funta umożliwi pomarańczy palestyńskiej zdobycie nowych rynków zbytu.

S. Erlik.

Rozległa praca kierownictwa sjonistycznego

Nowy York (ŻAT W Filadelfji odbył się bankiet z okazji inauguracji tegorocznej kampanji Żydowskiego Funduszu Narodowego w Stanach Zjednoczonych. Amerykański członek egzekutywy sjonistycznej p. Emanuel Newman wygłosił na bankiecie przemówienie o obecnej sytuacji sjonizmu. Mówca podniósł zręczność polityczną, z jaką prezydent Nahum Sokołow i prof. Brodetzki od czasu ostatniego kongresu sjonistycznego **kierują sprawami sjonizmu na terenie londyńskim, zwłaszcza w sprawach, które się wyłoniły w związku ze Schematem Rozwoju Palestyny oraz projektowanem wprowadzeniem rady ustawodawczej** w Palestynie. Kierownictwo sjonistyczne, — oświadczył p. Newman, kontynuować będzie swą czujną walkę o prawa żydowskie. lecz naród winien sobie zdać sprawę, iż **praca ta nie może być uwieńczona powodzeniem bez jaknajbardziej wydatnego finansowego poparcia.** W końcu p. Newman wyraził ubolewanie z powodu okoliczności, które go zmusiły do pozostania w Ameryce i odroczenia swego wyjazdu do Londynu, gdzie ma objąć swój resort w egzekutywie Agencji Żydowskiej.

Jak się dowiaduje ŻAT., p. Em. Newman pragnie przed swym wyjazdem do Londynu ostatecznie rozwiązać przesilenie w łonie amerykańskiej federacji sjonistycznej.

Sensacyjne poszukiwanie skrzyń złota w łożysku Jordanu

Jerozolima (ŻAT) Przed pewnym czasem b. oficer armji tureckiej niejaki Mouayed Mohamed, stały mieszkaniec Bejrutu, zwrócił się do rządu palestyńskiego w następującej sensacyjnej sprawie. Gdy wojska tureckie cofały się z Palestyny przed armją marszałka lorda Allenbey'ego — pisał Mohamed — spuścił on, Mohamed, w pewnem miejscu do łożyska Jordanu 24 skrzyni ze złotem, których wartość ocenia on na 115,000 f. szt. Przez cały czas nikomu o tem nie mówił, obecnie zaś zwraca się on do rządu palestyńskiego o udzielenie mu zezwolenia na rozpoczęcie poszukiwań ukrytego w nurtach Jordanu złota.

Przez parę miesięcy władze palestyńskie prowadziły korespondencje z b. oficerem tureckim. i w tych dniach Mouayed Mohamed uzyskał koncesje na podjęcie ekspedycji poszukiwania złota. Zgodnie z warunkami koncesji, skarb palestyński otrzymać ma, w razie udania się ekspedycji, połowę odnalezionego złota.

Mohamed przystąpił już do poszukiwań, przy których zatrudnionych jest 80 Arabów, Przypuszczalnie liczba „poszukiwaczy złota“ zostanie powiększona do 200.

R. Binjamin wystąpił z Brit Szalomu

W ostatnim numerze czasopisma Brith Szalom „Szifotenu“ zamieszczono list dotychczasowego czołowego działacza Brith Szalom. znanego pisarza hebrajskiego R. Binjamina (Radler-Feldmann). w którym donosi on o wystąpieniu z Brith Szalom. Wystąpienie to uzasadnia R. Binjamin tem, że po ostatnim Kongresie sjonistycznym niema więcej podstaw dla istnienia Brith Szalomu, albowiem ideologja Brith Szalomu została przejęta przez cały ruch sjonistyczny a zagadnienie porozumienia z Arabami znajduje się obecnie w centrum działalności sjonistycznej. Praktyczne przeprowadzenie tego porozumienia może być najskuteczniej dokonane przez organizację robotniczą, pozatem zaś także nowa egzekutywa Agencji Żyd. występuje za porozumieniem.

Imponujący pogrzeb generała sir Monasha

Melbourne (ŻAT). Pogrzeb generała sir John Monasha, naczelnego wodza australijskich sił zbrojnych w Wojnie Światowej, odbył się z najwyższemi honorami wojskowemi. W pogrzebie brały udział delegacje wszystkich organizacyj wojskowych i społecznych ze wszystkich stanów autralijskich. Gdy trumna została złożona do grobu na cmentarzu żydowskim, zagrzmiały dzwony we wszystkich kościołach. Cała baterja artyleryjska oddała honorowe salwy armatnie. Nad grobem odprawili nabożeństwa żałobne dwaj rabini: rabin Jacob Danglow, który w czasie Wojny Światowej był głównym kapelanem żydowskim wojsk australijskich, oraz rabin Israel Brodie, naczelny rabin synagogi Kilda, w której zmarły gen. Monash był członkiem zarządu.

Sukces wyborczy Żydów praskich

Jak już donosiliśmy, odbyły się niedawno w Pradze wybory do zarządu miasta a ostatnio także wybory do gmin poszczególnych dzielnic. Liczba głosów uzyskanych przez Stronnictwo żydowskie (sjoniści) wynosi 8708. Dotyczy to tylko głosów uzyskanych w centrum miasta. W wyborach na przedmieściach lista Stronnictwa żydowskiego otrzymała dalszych 2000 głosów. Ogółem Żydzi narodowi uzyskali pięć mandatów w tem jeden nowy mandat. Wśród pięciu radnych znajduje się także dwóch poalesjonistów. Zwraca uwagę fakt, że tzw. żydzi liberalni (asymilatorzy) połączyli się z hakenkreuzlerami i wskutek tego jeden hakenkreuzlerowiec został wybrany dzięki resztkom głosów liberałów. W Bratysławie otrzymało Stronnictwo żydowskie 2260 głosów i dwa mandaty, Poale Sjon 611 głosów i jeden mandat.

Sensacyjne rewelacje w sprawie Horaka

Praga (ŻAT). Wyrok w sprawie Karola Horaka wywołał we Wschodniej Słowacji nastroje, które spowodować mogą zakłócenie współżycia między poszczególnymi odłamami miejscowej ludności. Wśród ludności żydowskiej w Preszowie zaznaczył się samorzutny ruch, zmierzający do bojkotowania wszystkich utrzymywanych przez związki legjonistów instytucyj publicznych, jak kinoteatry, kawiarnie i t. p. Sprawa Horaka znalazła też silny odgłos pośród mas ludności słowackiej, wywołując wśród niej różne odruchy protestacyjne.

Obecnie ujawniono szereg szczegółów, dotyczących zakulisowej gry, która poprzedziła proces Horaka. — Okazuje się, że **wydział dla spraw legjonistów ministerstwa obrony narodowej zupełnie jawnie interwenjował w Izbie sądowej w Preszowie o przeniesienie sprawy Horaka z Preszowa do Pragi**, gdyż w Preszowie „mieszka za dużo Żydów“... Ministerstwo powoływało się przytem na „względy narodowe i polityczne“.

Również obszernie omawia się tajemnicze zniknięcie niezmiernie doniosłych dokumentów, obciążających z akt sprawy Horaka w czasie przesyłania ich z Preszowa do Pragi. Dokumenty zginęły bez śladu, a władze sądowe nie podjęły żadnych kroków, celem odszukania ich ani nawet nie pociągnęły do odpowiedzialności dyscyplinarnej odpowiedzialnych za transport gońców.

Zainteresowanie dla sprawy Horaka jest **we wszystkich kołach ludności czechosłowackiej wciąż niesłabnące.** Nie ustają różne komentarze dokoła wyroku i okoliczności, w jakich został on wydany. Z napięciem oczekiwana jest, zwłaszcza w postępowym odłamie opinji publicznej, **decyzja sądu najwyższego w sprawie zażalenia nieważności, złożonego przez prokuratora przeciwko wyrokowi sądu przysięgłych w procesie Horaka. Decyzja ta ma być ogłoszona w najbliższych dniach.**

Matuschka — jedynym sprawcą zamachów

Trzy wersje. — Podwójne życie Matuschki. — Węgry żądają wydania.

Onegdaj przybyli do Wiednia szef berlińskiej policji śledczej Gennat, a z policji budapeszteńskiej dr. Schweinitzer, którzy wzięli udział w śledztwie policji wiedeńskiej. Tak Gennat jak i Schweinitzer oświadczyli prasie, że śledztwo ustaliło: 1) Matuschka jest jedynym sprawcą zamachu i żadnym nie miał pomocników. 2) Próby pisma wykazały identyczność pisma Matuschki z charakterem pisma kartki pozostawionej w Bia-Torbagy. 3) Śledztwo policyjne wykazało też wystarczające motywy zbrodni.

Zdaniem więc rzeczoznawców prowadzących śledztwo, sprawa Matuschki jest zupełnie wyjaśniona. Naturalnie zbadać jeszcze należy niektóre epizody z życia Matuschki. Rozumie się samo przez się, że policja nie podaje do wiadomości publicznej wszystkich szczegółów, jedno atoli jest pewne, że Matuschka sam jest sprawcą i że żadnych nie miał pomocników, wobec tego nie należy spodziewać się dalszych aresztowań.

Tyle policja. Wątpić należy, czy to wyjaśnienie uważać można za wystarczające. Chodzi głównie o ustalenie motywów, któremi kierował się Matuschka. Policja budapeszteńska nadal broni koncepcji, że Matuschka działał w porozumieniu z jakaś organizacją międzynarodowa, którą może być tylko partja komunistyczna. Natomiast policja wiedeńska jest innego zdania. Faktem jest, że Matuschka popełnił swe zamachy nie w celach rabunkowych, ponieważ nie stwierdzono, by jakąkolwiek korzyść odniósł z tych katastrof kolejowych. Można nawet powiedzieć, że Matuschka włożył w te swoje „przedsiębiorstwa“ kwoty dość poważne. Policja wiedeńska usiłuje więc sobie wytłómaczyć krwawe czyny Matuschki obłędem umysłowym. Ostatnio nie udały mu się jego tranzakcje finansowe, co musiało oddziałać deprymująco na jego psychikę. Wiele też innych szczegółów przemawia za słusznością koncepcji policji wiedeńskiej. Jak już donieśliśmy, Matuschka był klerykałem i nie rozstawał się nigdy z obrazkiem św. Antoniego, który nosił w medaljoniku na szyi. Dopiero gdy mu zabrano ten medaljonik, Matuschka zaczął zeznawać. Stwierdzono dalej, że Matuschka prowadził życie podwójne: we Wiedniu był cnotliwym mężem i ojcem rodziny, natomiast w Budapeszcie prowadził życie niezwykle hulaszcze. Policja budapeszteńska ustaliła aż dziesięć podrzędnych hotelów, do których Matuschka zachodził z kobietami. Ostatnio zatrzymał się też Matuschka na wsi Nagyteteny. Pytany, co robił w tej wiosce odpowiedział, że przepada za kobietami z długiemi włosami, a ponieważ takich kobiet niema we większych miastach, wyjechał na wieś. Gdy mu wreszcie pokazano fotografję katastrofy, Matuschka dostał niemal ataku szału, tak że z trudem można go było uspokoić. Być więc może, że Matuschka jest **pyromanem** sadystą, i że zbrodnie swoje popełnił w stanie patologicznego wzburzenia umysłowego.

Istnieje jeszcze i trzecia wersja. Ludzie, którzy go znają jako kupca chciwego i ryzykującego spekulanta nie wierzą wcale w to, by Matuschka kierował się jakiemiś motywami filozoficznemi, ani też nie wierzą w jego obłęd umysłowy, przeciwnie są zdania, iż Matuschka za pieniądze zdolny jest do popełnienia największej zbrodni. Warto jeszcze przytoczyć opinję kilku pism budapeszteńskich, które donoszą, że Matuschka niedawno ubezpieczył się na 10 000 dolarów i że po zamachu usiłował zainkasować sumę ubezpieczeniową.

Jak wiadomo, popełniono zamachy na pociągi nietylko w **Jütenborg** w Niemczech i **pod Bia Torbagy** na Węgrzech, ale też w Anzbach w Austrji. Pytany w sprawie zamachu pod Anzbach, oświadczył Matuschka, że się o tym zamachu dopiero dowiedział z gazet. Natomiast ludzie z Anzbach, z którymi go skonfrontowano, utrzymują, że poznają w nim podejrzanego osobnika, który jest przypuszczalnym sprawcą zamachu.

Ponieważ Matuschka podejrzany jest o popełnienie zamachów aż w trzech krajach, przeto zachodzi kwestja, gdzie właściwie ma być pociągnięty do odpowiedzialności sądowej, czy w Austrji, czy w Niemczech czy też na Węgrzech. Niemcy oświadczyły, iż nie będą żądały jego wydania, natomiast Węgry zażądały jego wydania. Jeśli Matuschka zostanie wydany Węgrom, stanie — jak już w części nakładu wczoraj o tem donieśliśmy — przed sądem doraźnym i może być skazany na śmierć.

Najtrudniejsze cyfry...

Cyfry i wyobraźnia. — Tragedja rodzaju ludzkiego. — Zanikająca wrażliwość. — „Życie ma swoje prawa“.

Wiadomo, że cyfry astronomiczne przekraczają granicę wyobraźni ludzkiej, to znaczy, że odczytując je, nie mamy jasnego obrazu tych obszarów kosmosu, których owe cyfry dotyczą. Są za wielkie. Ale tak samo rzecz się ma z cyframi, które rzucają światło na życie rodzaju ludzkiego. Nieskończenie mniejsze, niż tamte, bywają jeszcze za duże, żeby dawały nam jasny, szczegółowy, żywy obraz rzeczywistości i — co ważniejsze — żeby wywoływały w nas odpowiednią reakcję moralną.

Parę przykładów. Kiedy czytamy, że w Europie i w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej jest w tej chwili **20 miljonów bezrobotnych**, nie możemy sobie dać rady z największym koszmarem naszych czasów, jeśli chodzi o dokładny obraz tej katastrofy. Innemi słowy, jeśli mamy sobie dokładnie wyobrazić, jak żyją te mnogie miljony, nieszczęściem bezrobocia objęte. A tu jeszcze nowa cyfra, z jaką ludzkość dotychczas nie miała do czynienia. **100 miljonów ludzi bez środków do życia w Chinach** po ostatniej powodzi, która zarazem pochłonęła **5 miljonów trupów.**

Czy te cyfry budzą w nas odpowiednio silne uczucie grozy? Nie budzą, bo przekraczają pojemność naszej wyobraźni. Widok przejechanego psa przyprawia nas o zdenerwowanie, kiedy natomiast przeczytamy wiadomość o tysiącach ofiar ludzkich, nie jesteśmy w tym choć by stopniu wzruszeni. To, **co widzimy, działa silniej, niż to, co sobie wyobrażamy,** choćby wydarzenie widziane było nieporównanie mniejsze. Trzeba dodać, że wyobraźnię naszą wspomaga szczegółowy opis jakiejś tragedji czy nieszczęścia. Jeśli zaś chodzi o tragedję miljonów — szczegółowego opisu mieć nie możemy, a obraz ogólny — z racji swego ogromu — wymyka się z ram wyobraźni.

Na ostatnich międzynarodowych kongresach ociemniałych obliczono, że ogółem na świecie jest nimi więcej **20 miljonów niewidomych.** — Chcemy uprzytomnić sobie tę cyfrę, pomagamy sobie w rachunku, że, naprzykład, jest to tyle, co dwie trzecie ludności w Polsce. Ale nie daje to nam jasnego wyobrażenia o niedoli miljonów ludzi niewidzących.

Niedawno odbyła się u prezydenta Stanów Zjednoczonych Hoovera konferencja, poświęcona społecznej pomocy dzieciom. Według podanej tam statystyki, opieki społecznej wymaga w Stanach Zjednoczonych **11 miljonów dzieci upośledzonych. Z tego: 6 miljonów niedostatecznie odżywianych, 975 tysięcy ułomnych lub z wadliwą budową ciała, 450 tysięcy umysłowo chorych i t. d.**

W VI-ej komisji Ligi Narodów zgromadzone są dane, dotyczące współczesnego niewolnictwa. Otóż **w tej chwili ilość niewolników wynosi na kuli ziemskiej conajmniej 5 miljonów.** W wieku XX-tym! (W sierpniu b. r. cesarz Ras Tfaari, negus Abisynji, nadał swemu krajowi konsytucję, likwidującą dzieje despotyzmu w Abisynji. **Będą tam wybory, będzie parlament, ale... handlu niewolnikami nie zniesiono).**

Niedole i zbrodnie świata, w takich cyfrach wyrażone, nie działają na sumienia zbiorowe w stopniu odpowiednio wielkim. Trzeba zważyć, że ostatniemi laty mamy tyle wstrząsających wydarzeń społeczno-gospodarczych, jak również katastrof żywiołowych, że nasza wrażliwość słabnie, stępia się, zasypia. Gdybyśmy mieli wyobraźnię znacznie żywszą, moglibyśmy w naszych czasach popaść w zupełny rozstrój duchowy, w stan wiecznego niepokoju, nawet w san przerażenia. Z tego względu umiarkowane działanie wyobraźni jest naogół naszym ratunkiem.

Z drugiej zaś strony zanik wrażliwości moralnej, jaki następuje wskutek częstotliwości i mnogości tragedyj ludzkich, osłabia tę siłę moralną, jaką stanowi współczucie. I moglibyśmy chyba uważać za... przesadny taki objaw, że w Pekinie, stolicy narodu, który przeżył najstraszliwszą w swych dziejach katastrofę, odbyły się z wielce radosną ceremonją wybory... królowej piękności w Chinach. Albo że w Londynie, stolicy państwa, które przechodzi najcięższy wstrząs gospodarczy i finansowy, klęskę bezrobocia i największe napięcie wewnętrznych walk politycznych, istnieje w tej chwili 500 sal tańca, cieszących się doskonałem powodzeniem.

Ale o takich objawach mówimy zazwyczaj, że „życie ma swoje prawa“...

SPRAWY EMIGRACYJNE

DALSZE OGRANICZENIE EMIGRACJI DO ARGENTYNY.

Ostatnio podwyższone zostały ponownie opłaty za wizy i legalizację dokumentów przy wyjeździe do Argentyny, skutkiem czego emigracja do tego kraju została jeszcze bardziej utrudniona. Według nowych stawek, opłata za wizę, wraz z poświadczeniem formularzy (świadectw: moralności, dobrych obyczajów, o nieuprawnianiu żebraniny, oraz zdrowia umysłowego i zdolności do pracy (wynosi obecnie 305,60 złotych) dotychczas 288,10 zł).

Znaczniejszej jeszcze podwyżce uległy opłaty za legalizację różnych dokumentów, za które to czynności konsulat argentyński pobierał dotychczas 26,10 zł. Obecnie konsulat argentyński pobierać będzie opłaty w zależności od charakteru dokumentów: za legalizację metryki urodzenia, aktu ślubu aktu śmierci — 43,70 zł, za legalizację zaś pełnomocnictw — pozwoleń rodziców na wyjazd do Argentyny, **pozwoleń na zawarcie ślubu — 78,60 zł.**

ZE SPORTU

IMPREZY LEKKOATLETYCZNE I GRY SPORTOWE

W nadchodzącą sobotę i niedzielę biorą zawodnicy „Makkabi“ udział w całym szeregu imprez lekkoatletycznych i gier sportowych. Lekkoatletki „Makkabi“ startować będą w sobotę na kobiecym trójmeczu lekkoatletycznym Cracovia— Legja—Patria, gdzie „Makkabi“ zgłosiła próby pobicia rekordów w sztafetach 4x100 m i 60 m x 80 m x 100 m Sztafeta „Makkabi“ wystąpi w składzie reprezentatywnym: Gottliebówna, Glassnerówna, Freiwaldówna, Metzendorfówna. Ostatnie wyniki lekkoatletek „Makkabi“ pozwalają przypuszczać, iż próby pobicia rekordów dadzą dodatnie wyniki. W niedzielę odbędą się odłożone z ubiegłego tygodnia mistrzostwa lekkoatletyczne juniorów „Makkabi“ obejmujące pełny program. W zawodach weźmie udział około 30 zawodników. Zawody odbędą się na boisku „Makkabi“ w niedzielę o 3-ej pop. Po zawodach odbędzie się plenarne zebranie sekcji juniorów.

Sekcja gier sportowych bierze udział w turnieju piłki ręcznej „Cracovii“, grając w sobotę na boisku „Cracovii“ ze Skawiną W niedzielę rano odbędzie się na boisku „Makkabi“ o godz. 10 turniej siatkówki pań o mistrzostwo okręgu, gdzie drużyna „Makkabi“ gra z Sokołem, Wisłą i Patrją. Wreszcie w niedzielę pop. o godz. 3 rozegra „Makkabi“ na własnem boisku mecz piłki ręcznej z Wisłą o mistrzostwo okręgu Ze względu na to, iż wynik tego meczu będzie decydującym dla układu obu drużyn, mecz zapowiada się niezwykle interesująco.

WISŁA—LEGJA

Mecz tych dwóch drużyn zawsze należy do bardzo ciekawych i zaciętych. Obydwie bowiem drużyny są od lat rokrocznie najpoważniejszymi kandydatami na tron mistrzowski. Niedzielne spotkanie będzie należało do tem ciekawszych tembardziej, że Wisła po ostatnim sukcesie w Poznaniu, będzie się starała uzyskać zwycięstwo na własnem boisku nad zawsze groźnym rywalem.

ZWIERZYNIECKI—MAKKABI.

W nadchodzącą sobotę odbędą się na boisku „Makkabi“ interesujące zawody w piłkę nożną pomiędzy drużyną Zwierzynieckiego K. S a Makkabi. Doskonała forma Zwierzynieckiego i jego zwycięstwa nad czołowymi drużynami krakowskiemi wysuwają obecnie tę drużynę na pierwszą pozycję wśród drużyn klasy A. Makkabi, która wystąpi na tych zawodach w kompletnym składzie będzie niechybnie starała się wygrać mecz. chcąc udowodnić swą wyższość nad przeciwnikiem. którego pokonała w mistrzostwach. Początek meczu o 3 pop. na boisku „Makkabi“

—oso—

KONSTYTUUJĄCE WALNE ZEBRANIE SEKCJI GIER SPORTOWYCH ŻKS. MAKKABI odbędzie się w niedzielę 18 bm. o godz. 5 pop. na boisku.

PLENARNE ZEBRANIE SEKCJI HOKEJOWEJ ŻKS. MAKKABI odbędzie się w niedzielę 18. bm. o godz. 11 przedp. na boisku. Na porządku dziennym ustalenie programu i rozpoczęcie zaprawy.

MARATON WĘGIERSKI wygrał w konkurencji międzynarodowej w Budapeszcie Galambos (Węgry) w 2.45.57 g. 2) Tuszek (Wiedeń).

PIERWSZY MECZ HOKEJA NA LODZIE W PARYŻU, rozegrany w pałacu lodowym między Berliner Sportklubem a Racing Club de France, zakończył się zwycięstwem Niemców 3:1.

WAŻNIEJSZE WYNIKI KRAJOWE. Rad. KS—Warszawianka 3:2. Gracovia zwyciężyła w Bielsku Hakoah 4:0, a w Dziedzicach RKS Czechowice 7:1. — Concordia (Piotrków)—Hakoah (Łódź) 3:1. Turyści—Makkabi (Łódź) 2:2 — Team polski-Team żydowski w Warszawie 4:0. identyczna B-klasa 2:1. — Makkabi (Wilno)—Makkabi (Warszawa) 5:1 i 3:0 we Wilnie

CZŁONKOWIE DRORU LWOWSKIEGO zdobyli 34 państwowych odznak sportowych

LANGINGER wygrał pięciobój lekkoatletyczny lwowskiej Hasmonei.

LOEWENHERZ zwyciężył w mistrzostwie tenisowem juniorów Lwowa

DRUŻYNOWE MISTRZOSTWA POLSKI W BOKSIE. Ćwierćfinał mistrzostw bokserskich rozpoczyna, poraz pierwszy w Krakowie, W. K. S. Wawel walcząc w niedzielę 18 bm. z b. mistrzem drużynowym Polski B. K. S-em z Katowic. Drużyna śląska wystąpnie w swym najsilniejszym składzie. Mecz odbędzie się w Teatrze Domu Żołn. przy ul. Mogilskiej, o godz. 11 przedp.

WIADOMOŚCI Z KRAJU

List z Wieliczki

Życie sjońskie. — Z pobytu J. Mastbauma. — Nieudałe włamanie do sądu grodzkiego. — Wybory zarządców bożnicy

Ruch sjoński w naszem mieście zaczyna przybierać na sile. Po dwumiesięcznej przerwie wakacyjnej podjęło na nowo pracę „Stow. młodz. żyd. im. A. Hirscha“ i zaczęło rozwijać bardzo pożyteczną działalność, skupiając w swem łonie prawie całą narodowo- żydowską młodzież. Na Walnem Zgromadzeniu został wybrany nowy Wydział, który na inauguracyjnem posiedzeniu ukonstytuował się następująco: prezes A Händler, wiceprezes A. Salamon, sekretarz L. Königsberger, skarbnik M. Wilder, gospodarz H. Schnur, członkowie: Baruch Fränkel, L. Küchlerówna, I. Rakower, M. Salamon, A. Schreiber, H. Springerówna, H. Stielówna. Równocześnie wyrażono ustępującemu prezesowi mgr. K. Königsbergerowi podziękowanie za jego dotychczasową ofiarną pracę dla dobra Stowarzyszenia, fundując na jego imię 10 drzewek ŻFN.

Z uznaniem należy podnieść współpracę i pomoc straszych sjonistów, którzy rozumiejąc ciężkie zmagania Stowarzyszenia, popierają młodzież moralnie i materjalnie. Szczególnie prezes Lok. Komitetu tow. M. Klinghofer wykazuje bardzo dużo zainteresowania sprawami młodzieży, pobudzając ją do wytrwałej pracy.

W ubiegłym tygodniu gościło nasze miasto, będącego w przejeździe znakomitego pisarza żydowskiego J. Mastbauma. Został on bardzo gościnnie przyjęty przez Zarząd Salin i wyniósł z Wieliczki bardzo dodatnie wrażenie. Niestety nie mogliśmy usłyszeć referatu szan. gościa z powodu zbyt krótkiego czasu, jaki miał do dyspozycji.

Onegdajszej nocy usiłowali nieznani sprawcy włamać się do gmachu sądu grodzkiego w Wieliczce. Dopiero na skutek pojawienia się posterunkowego, wywiązała się ostra strzelanina, w wyniku której posterunkowy Dziuba został postrzelony w nogę, a bandyci zdołali w międzyczasie zbiec. nie pozostawiając po sobie żadnych śladów. Zarządzony natychmiast pościg nie przyniósł pozytywnych rezultatów.

Wybory dwóch zarządców bożnicy odbyły się przy licznej frekwencji głosujących i przy bardzo gorącej agitacji najskrajniejszych ortodoksów, którzy nie chcieli absolutnie dopuścić do wyboru sjonisty. I znowu okazało się jak nikły jest wpływ kliki ortodoksyjnej w ulicy żydowskiej, gdyż mimo ich ogromnych wysiłków został przecież jednym z zarządców, p. Chaim Schnur, sjonista.

Zetes.

—oso—

STRAJK W ŻYDOWSKICH INSTYTUCJACH WILEŃSKICH CZĘŚCIOWO ZLIKWIDOWANY

Onegdaj zlikwidowany został straj w żydowskich instytucjach społecznych i oświatowych, których personal, solidaryzując się z nauczycielstwem żydowskich szkół powszechnych, proklamował straj dla poparcia postulatów nauczycieli. Strajk zlikwidowano wskutek nawiązania pertraktacyj między przedstawicielami strajkujących a przedstawicielami gminy żydowskiej. Mimo debaty, która przeciągnęła się do późna w nocy, dotychczas porozumienia nie osiągnięto.

ROZJUSZONY POBORCA MAGISTRACKI

Pod powyższym tytułem czytamy w warszawskim „Dobrym Wieczorze“ co następuje: Do sklepu z wyrobami żelaznemi Lejby Zylbermana przy ul. Puławskiej 20, zaszedł dziś rano jakiś osobnik i podając się za poborcę magistrackiego, zażądał uregulowania komornego, z góry za jeden miesiąc. Zylberman nie posiadał odpowiedniej sumy przy sobie, komorne zawsze regulował z dołu — więc odmówił zapłacenia.

Poborcę zirytowała odmowa kupca i oświadczył, że zrobi zajęcie mebli w mieszkaniu jego przy ul. Puławskiej 37. W tym czasie w mieszkaniu znajdowały się tylko kilkoro nieletnich dzieci. Gdy poborca zastukał do drzwi i polecił otworzyć je — dzieci w obawie przed obcym, odmówiły. Tu, nerwowy p. poborca dopuścił się grubego nadużycia swej władzy. Wymyślając ordynarnie. wywalił nogą drzwi, zerwał łańcuch i wtargnął do mieszkania. Zaalarmowani krzykiem, dzieci i hałasem przy rozbijaniu drzwi sąsiedzi, zawiadomili policję i Zylbermana.

Przybyły na miejsce posterunkowy wylegitymował krewkiego poborcę. Jest nim p. Michał Mamont. nr. leg. 71, poborca wydziału finansowo- podatkowego Magistratu.

Czynniki miarodajne Magistratu — kończy powyższe pismo polskie — winny zainteresować się bliżej działalnością samowolna swych „pilnych“ poborców.

ZAGŁĘBIE DĄBROWSKIE OTRZYMA TELEFONICZNĄ CENTRALĘ AUTOMATYCZNĄ

W najbliższym czasie Polska Akcyjna Spółka Telefoniczna przystąpi do budowy automatycznej stacji telefonów w Sosnowcu. Szczegółowy projekt budowy został już opracowany i przesłany do Ministerstwa Poczt i Telegrafów. Po zatwierdzeniu go przez władze centralne, zarząd PAST w Sosnowcu rozpocznie prace montażowe, tak, że w ciągu roku spodziewane jest uruchomienie nowej centrali automatycznej w Zagłębiu Dąbrowskiem. Stara centrala telefoniczna zostanie skasowana.

GAZOWNIA GDYŃSKA ZAPŁACI 200.000 ZŁ ZA SZKODY WYRZĄDZONE PODCZAS KATASTROFY

Przed sądem okręgowym w Gdyni odbyła się rozprawa przeciwko Towarzystwu gazowemu w Gdyni z powództwa ZUPU., który wniósł o nałożenie aresztu na to Towarzystwo gazowe celem wyegzekwowania sumy 1.200.000 tytułem zwrotu poniesionych strat w czasie katastrofy.

W czasie rozprawy ZUPU obniżył żądaną sumę odszkodowania do 200.000 zł. Rozprawa trwała 3 godziny. Sąd po naradzie odłożył termin wyroku do soboty.

SAMOBÓJSTWO DYREKTORA BANKU WE LWOWIE

Ze Lwowa donoszą: W pobliżu cmentarza Obrońców Lwowa służba cmentarna znalazła w środę popołudniu zwłoki M. Hawrysiewicza, dyrektora Ziemskiego Banku Hipotecznego, który popełnił samobójstwo wystrzałem z rewolweru w serce. Przy zmarłym znaleziono list pożegnalny do żony, w którym podaje jako przyczynę samobójstwa rozstrój nerwowy.

B. PRZODOWNIK POLICJI SKAZANY NA ROK WIĘZIENIA

Warszawski sąd okręgowy rozważał onegdaj sprawę byłego przodownika 11 komisarjatu Edwarda Pawlaka, który należał do głośnej bandy fałszerzy paszportowych.

Pawlak miał pod sobą dział paszportów i zezwoleń na wyjazd zagranicę w 11 komisarjacie. Działał w porozumieniu z innym policjantem, należącym również do bandy, post. Władysławem Gucewiczem, który był jednocześnie rządcą dwu domów w Warszawie. W domach tych meldował fikcyjne osoby. które następnie na podstawie wydanych przez Gucewicza wyciągów meldunkowych uzyskiwały przy pomocy Pawlaka fałszywe dowody. Transakcja kosztowała 50 dolarów od głowy. Dochodzenie podjęto przeciwko 9 członkom bandy, którzy wszakże zdołali w porę zbiec gremjalnie zagranicę. Pozostał tylko Pawlak i on to odpowiadał przed sądem. W wyniku przeprowadzonej rozprawy zapadł wyrok, którego mocą b. przodownik skazany został na 1 rok więzienia.

JAK SZEWCY USUNĘLI NIEBEZPIECZNĄ KONKURENCJĘ

W Warszawie powstał niedawno szereg zelowni mechanicznych, które szeroko reklamowały swoje niskie ceny, konkurując w ten sposób z szewcami. Szewcy odczuwali coraz ostrzejszy kryzys i zmniejszenie się roboty.

I oto szewcy wpadli na następujący pomysł. Mianowicie do jednej z najbardziej reklamujących się zelowni zaczęły napływać masami najbardziej zdarte obuwia. Zelownia sumiennie je reperowała i czekała na zapłacenie należności Właściciele jednak nie zgłaszali się.

Okazało się, że obuwie to nadsyłali sami... szewcy, mając w swojem posiadaniu zupełnie bez użyteczne pary, które po reperacji też nie mają żadnej wartości. Zelownia w ten sposób zreperowała kilka tysięcy par, za które nie otrzymała zapłaty. W wyniku tego mechaniczna zelownia zbankrutowała.

KUSOCIŃSKI startuje 17 i 18 bm. we Wiedniu i walczyć będzie na 5000 m. i 1500 m z Kościaklem. Zoballą i Franklem.

MECZE LIGOWE NADCHODZĄCEJ NIEDZIELI. Polonja—Garbarnia w Warszawie Wisła—Legja w Krakowie, Pogoń—Lechja we Lwowie. Warta —LKS w Łodzi, Ruch—Czarni w Król. Hucie.



Rok IV. **Pod redakcją Runy Reitmanowej** **Nr. 19**

MOSZEH STAWSKI.

Opowieść o tragarzu

Był raz tragarz, ubogi tragarz.

Od świtu do nocy stał on na rynku i czekał, by go ktoś posłał ze zleceniem, ciężarem lub za inną jaką robotą. Z tego żył.

Pewnego razu wyszedł na rynek wczesnym rankiem i stanął na swojem miejscu ze sznurami na ramieniu i pokorą w oczach, gotów każdemu do usługi.

Minął ranek i zbliżało się południe, oto już i południe minęło, słońce skłoniło się ku zachodowi, a on wciąż jeszcze nic nie zarobił.

Gdy zaś głód począł mu silnie dokuczać, wyszukał na środku rynku kamień, usiadł i zapłakał.

Popłakał tak dłuższą chwilę, wtem przywiduje mu się przez oczy pełne łez, że coś błyszczy w piasku. Schyla się, podnosi i w oczach mu pojaśniało — metelik *), żółty, nowy, błyszczący metelik.

Przetarł dłonią oczy, żeby lepiej zobaczyć i jego twarz zajaśniała radością. Pieniążek drobny, ale zawsze można zań coś kupić i głód zaspokoić — to Allah usłyszał jego płacz i zesłał mu pożywienie.

I trzyma tak metelik w jednej dłoni, a drugą głaszcze go, a raduje się jego blaskiem szczerozłotym.

— Coby też kupić zań? — myśli.

Myślał myślał, aż wymyślił, — kupi sobie bobu, gotowanego bobu.

Zakupił bób, pełne dwie miarki wziął, dobrze się wprzód wytargowawszy, schował do zanadrza, a dalej mówi sam do siebie, — na rynku nie jest dobre miejsce do jedzenia, wszyscy się patrzą, zazdroszczą.

I wyszedł z bobem za miasto. Idzie, idzie, aż u-trzał studnię. Obok studni drzewo szerokie i cieniste. Usiadł więc pod drzewem i zaczął jeść.

Je on sobie tak pomaleńku, po jednemu bób za bobem, smakowicie zajadając, a oblizuje się, gdy wtem nagle jedno ziarno bobu wyślizgnęło mu się z ręki i wpadło do studni.

*) moneta turecka.

Żal niezmierny ogarnął tragarza, żal za straconem ziarenkiem bobu, zapłakał wielkim płaczem, wołając do studni:

— Bobie, bobku, bobeczku mój!

Płacze, płacze, aż tu słyszy głos ze studni:

— Czemu tragarzu płaczesz i czemu lamentujesz?

A tragarz odrzecze:

— Jak nie mam płakać i jak nie mam lamentować, kiedy jedyny mój pokarm, mój bób — bobeczek jedyny marnie utraciłem?

Na to głos ze studni odpowie:

— Zaprzestań płaczu i zaprzestań lamentu, — masz tu oto miseczkę, a gdy będziesz głodny, pokręć nią trzy razy i rzeknij:

— Miseczko, miseczko.
Daj mi mięsa troszeczkę
I ryżu kapeczkę — — —

I miseczka napełni się w mig ryżem i mięsem, że będziesz sam jadł do syta i jeszcze dla biednego zostawisz.

I w tej samej chwili wypłynęła na brzeg studni mała miska, gliniana miska. Tragarz wziął miskę, pokręcił nią trzy razy i rzekł:

— Miseczko, miseczko
Daj mi mięsa troszeczkę
I ryżu kapeczkę — — —

I w okamgnieniu miseczka jęła się napełniać ryżem i mięsem. Napełniła się po brzegi, a on jadł, nasycił się i pozostawił dla przechodnia.

I miłą a drogą stała się miseczka tak tragarzowi. Wywiercił w jej krawędzi dziurkę, przewlekł sznureczek i przytroczył do pasa. I tak chodził z nią we dnie po ulicy, a w nocy spał na swem posłaniu z miseczką u boku.

* * *

Raz rzekł tragarz sam do siebie:

— Wartoby sobie sprawić jaką przyjemność. Pójdę do łaźni.

Przyszedł do łaźni, rozebrał się i oddał swe odzienie łaziennemu, prosząc, by miał nad niem baczenie. — A co najważniejsza — nakazuje mu — by mu, broń Boże, nie przyszło do głowy pokręcić nią i powiedzieć:

— Miseczko, miseczko
Daj mi ryżu troszeczkę.

Tragarz do kąpieli, a łazienny sobie myśli, — coby to za miseczka mogła być, że on mi tyle o niej nakazywał i zakazywał?

Wziął ją do ręki, kręci tędy, kręci tamtędy, a gdy tylko wymówił:

— Miseczko, miseczko
Daj mi ryżu troszeczkę —

Miseczka w mig jęła się napełniać ryżem i mięsem, aż po samo brzegi.

Wówczas żal się zrobiło łaziennemu rozstawać się z taką miseczką. Pobiegł szybko do domu, wziął inną glinianą miseczkę, wywiercił dziurkę,

Gwiazdy ziębnięte

O zmierzchu cichym, gasnącym
O zmierzchu jasno- błękitnym
Na niebie wielkiem i sennem
Malutkie gwiazdy zakwitną...

Różowo, srebrnie zielono
W obłokach tyle ich wschodzi...
I drżą strwożone, bezradne
O zmierzchu, nad morzem, na chłodzie...

I drżą ziębnięte, malutkie
Na zimnym, wieczornym wietrze
I dziwnie stają się nikłe
I dziwnie stają się bledsze...

A wtedy mgły opalowe
Przychodzą od wschodniej strony
I tulą gwiazdy miłośnie
W srebrzyste, lotne welony...

Owiną je w mgielne szale
Przesłonią tkliwie, cichutko
Bo żal im, że ziębną na wietrze
Nieśmiałe gwiazdy malutkie...

Na „Polonji", w sierpniu.
A. Ekerówna.

Abramko

Nie wiem od czego zacząć. Czy od tego, że Abramko był bardzo biedny czy też od tego, że był i bogaty. Prawdą jest bowiem jedno i drugie. Jako dowód ubóstwa mogę przytoczyć, że mu wiecznie burczało w żołądku a na dowód bogactwa, że miał bogatą duszę.

Był bardzo stary. Miał długą brodę taką białą jak mleko i długie pejsy i wąsy, które się z długą brodą zlewały w jedno. Nie tylko on był stary. Jego jarmułka wypłowiała od słońca nie pamiętała nawet, że kiedyś była czarnego koloru, a jego chałat nie mógł sobie tego przypomnieć, że był kiedyś nowy.

— Nu — mówił Abramko — wszystko mija.

— Głód nie mija, dodawała pocichu jego żona Sara i kiwała poważnie głową.

Abramko był dlatego bardzo bogaty bo umiał kochać. Kochał wszystko. Kochał żonę, dzieci i wnuki, wiejską karczmę, którą dzierżawił, drogę pełną kurzawy, która do niego wiodła pola i łąki, które się rozciągały na wprost jego chałupy i ptaszki, które fruwały nad jego starą głową nucąc radośnie:

— Cif, cif, cif, cirrr... cirr.

We wsi wszyscy cenili Abramka i niema się czego dziwić. Gdy była u kogoś bieda, on był najpierwszy, który niósł pomoc. Abramko był z tego znany. Lecz gdy przyszła bieda na niego, wszyscy niemo kiwali głowami i przechodzili mimo. Doktor nie chciał przyjść bez zapłaty, adwokat nie chciat rad swych darmo udzielić, nawet bliscy sąsiedzi nie chcieli świadczyć przysług.

U Abramka było coraz gorzej i gorzej, wkońcu przyszło rozporządzenie, że mu nie wolno wydzierżawić karczmy.

— Koniec — powiedział starzec.

Wyrzucono Abramka z mieszkania razem z żoną Sarą i z sierotami po córce.

— Trzeba pojechać?

— Jakto pojechać — mówi Abramko i jego oczy płaczą. Jak on może pojechać kiedy on kocha ten cichy zakątek polskiej ziemi, na którym się urodził. Miłość Abramka nie była tym razem wzajemną. Jego przedkowie walczyli w pułku Berka Joselewicza, on brał udział w powstaniu i uczył swoje dzieci po polsku. O tem już zapomniano i nie chcą jemu wydzierżawić tej starej karczmy, która w jego rodzinie przechodziła z rąk do rąk od pół wieku.

Sara mówi o krzywdzie, wnuki jego mówiły o krzywdzie, ale on o krywdzie nie mówił.

— Czego płaczesz? — pocieszał żonę, to nie niewdzięczność, to taki czas. Zły czas równa się tylko burzy. Przychodzi i mija.

— Dla nas nie minie — odpowiadała Sara. Już go wyrzucono z mieszkania, już siedział na swoich śmieciach przed tą starą chałupą, która widziała go niemowlęciem i nie skarżył się jeszcze teraz.

Drogą przechodzi dziedzic — i chce dać Abramkowi jałmużnę, ale nie chce go zatrzymać w chałupie. Abramko jałmużny nie przyjął. Drogą przechodzili chłopi, których tak często u siebie gościł, ale nikt go nie zaprosił do siebie.

— Nu, trzeba jechać — wypowiedział smutnie Abramko, kiedy już zmrok zapadał.

Najpierw pojechali do miasta, gdzie się nie mieli gdzie podziać ze swojemi rzeczami, potem sprzedali rzeczy, wzięli paszport i hej wio.. gdzie poniosą oczy. Nie było już innej rady, trzeba było dążyć za chlebem.

Abramko siedzi z żoną w pociągu, trzyma na prawem kolanie jedno wnuczątko, na lewem drugie i patrzy na ich trzecie. Mkną z błyskawiczną szybkością. Otaczają ich góry, takie wysokie i takie bliskie, że z zamkniętych wagonów, nie widać szczytów.

— Ładnie — mówi do dziadka Mosiek. — Abramko myśli o tem co było. Myśli o polskiej wiosce nad którą ulata ptactwo i niemal słyszy minione śpiewy:

— Cif, ci, cif... trrr li lit... i powtarza za wnukiem:

— Ładnie.

Jadą i jadą. Teraz stoją na stacji. Jakiś dzieciak wyciąga coś z automatu, jakieś kobiety myją okna olbrzymich domów. Wszystko w ruchu, a ład i karność można podziwiać.

— Ładnie — wyszeptał Mosiek. Myśli

przewlekł sznureczek, wrócił i położył ją przy odzieniu tragarza.

Skończył tragarz kąpiel, ubrał się, przytroczył miseczkę do pasa i rusza w drogę do domu.

Przyszedł do domu, głodny po kąpieli, zatem odwiązuje miseczkę, pokręcił nią trzy razy i mówi:

— Miseczko, miseczko
Daj mi mięsa troszeczkę
Ryżu kapeczkę — — —

Kręci i kręci, a miseczka próżna.

Gdy zaś głód począł mu silnie dokuczać, wyszedł za miasto, przyszedł do studni, usiadł pod drzewem i gorzko zapłakał.

A głos ze studni odzywa się i pyta:

— Czemu płaczesz i czemu lamentujesz?

Zaś tragarz odrzecze:

— Jak nie mam płakać i lamentować, jak nie mam, kiedy miseczka moja nie daje mi już więcej ni ryżu, ni mięsa, a głód czuję.

Zaś głos ze studni powiada:

— Zaprzestań płaczu i zaprzestań lamentu, masz tu osiołka, a gdy głód poczujesz, chwyć go za ogon, obróć trzy razy i rzeknij:

— Osiołku, mój osiołeczku
Sypnij mi dukateczków —

Wówczas osiołek nasypie ci dukatów, a ty pójdziesz na rynek i kupisz sobie jadła, jakiego i ile sam zechcesz.

Głos ze studni umilkł, a przy cembrowinie już stoi osiołek, mały, siwy osiołek.

Przyprowadził tragarz osiołka do domu, wziął go za ogon, obrócił trzy razy i osiołek począł sypać dukatami złotemi.

Zatem udał się tragarz na rynek i przyniósł sobie jadła i smakołyków co najlepszych i co najdroższych, jadł, nasycił się i pozostawił dla przechodnia.

* * *

I znowu zachciało się tragarzowi pójść trochę do łaźni. Tak to bywa — gdy człowiek syty, zachciewa mu się przyjemności.

Przyszedł do łaźni, oddał łaziennemu swoje rzeczy wraz z osiołkiem, nakazując, a zakazując, żeby mu zaś, broń Boże, nie przyszło na myśl pociągnąć osiołka za ogon i rzec:

— Osiołku, osiołeczku
Sypnij mi dukateczków —

Tragarz do kąpieli, a łazienny sobie myśli — cóż by to za osiołek taki mógł być, że tragarz mi tyle o nim nakazywał i zakazywał?

Chwyta go za ogon, obraca tędy i tamtędy, a gdy tylko wymówił:

— Osiołku, osiołeczku
Sypnij mi dukateczków —

Osiołek natychmiast począł sypać dukatami złotemi.

Zaczem żal się zrobiło łaziennemu rozłączać się z osiołkiem złotonośnym, zaprowadził go do domu i przyprowadził na jego miejsce innego siwego osiołka.

Tragarz skończył kąpiel, ubrał się, usiadł na osiołka i pojechał do domu.

Przybył do domu i czuje głód.

Bierze więc osiołka za ogon:

— Osiołku mój, osiołeczku
Sypnij dukateczków —

Ciągnie i ciągnie, kręci, obraca, a dukatów jak niema, tak niema.

Tymczasem głód począł mu dokuczać, więc wyszedł za miasto, przyszedł do studni, usiadł pod drzewem i zapłakał.

Wówczas głos ze studni pyta znowu:

— Czemu tragarzu płaczesz i czemu lamentujesz?

A tragarz odpowie:

— Jak nie mam lamentować i jak nie mam płakać, kiedy osiołek przestał mi dukaty sypać, a ja głód czuję.

A głos ze studni rzecze:

— Zaprzestań płaczu i zaprzestań lamentu. Oto masz tu batog, a gdy powiesz — syp batożku, syp — wówczas będzie sypać. Gdy zaś powiesz — dosyć batożku, przestań — wówczas przestanie.

I już na krawędzi studni leży batog, długi, pleciony batog.

Przybył tragarz do domu, wziął batog do ręki i rzekł:

— Syp batożku, syp!

A batog jak zacznie nad nim skakać, a sypać, a walić — gdzie popadło.

Wtedy tragarz począł krzyczeć:

— Dosyć batożku, przestań!

I batog przestał bić.

Przyszedł tragarz do siebie z przestrachu i mówi — aha, oto coś, w sam raz dla łaziennego.

* * *

I znowu przyszedł do łaźni, rozebrał się jak zwykle, oddał łaziennemu pod opiekę swe odzienie i batog i przytem nakazuje mu, a zakazuje o batogu żeby mu zaś, broń Boże, nie przyszło do głowy wymówić:

— Syp batożku, syp! —

Tragarz do kąpieli, a łazienny sobie myśli:

— Coby to mógł być za batog taki, że on tyle mi o nim nakazywał a zakazywał.

Obraca batog tędy, obraca owędy i gdy tylko wyrzekł:

— Syp batożku, syp!

A batog jak począł nad nim tańczyć, a sypać a bić, a walić, po głowie, po twarzy, po plecach — gdzie popadło.

Łazienny narobił krzyku, płaczu. Na krzyk jego zbiegli się sąsiedzi, przechodnie z ulicy, próbują mu pomóc, ale cóż? — kiedy batoga zatrzymać nikt z nich nie potrafi.

I tragarz siedzi sobie w kąpieli, myje się i pluszcze, słyszy wrzaski łaziennego i rozpływa się z radości.

Stuka łazienny do niego i błaga, by się nad nim ulitował.

A tragarz aż taje z uciechy i nie odzywa się.

Wtedy sąsiedzi i przechodnie z ulicy oblegli drzwi tragarza i jęli go prosić a zaklinać, żeby zatrzymał batog. Wtedy tragarz rzekł:

— Nie ulituję się nad nim wpierw, nim odda mi z powrotem moją miskę i mojego osła.

Pobiegli ludzie do domu łaziennego i czemprędzej przyprowadzili osiołka oraz przynieśli miseczkę. Dopiero wtedy tragarz zawołał:

— Dosyć batogu, przestań batożku!

I batog przestał bić.

Wówczas tragarz wziął batog do ręki, miseczkę przytroczył do pasa, wsiadł na osiołka i kłusem ruszył do domu, — wesół i szczęśliwy.

Abramka są w tej chwili daleko. Stoi przed swoją chatą, ręką dotyka drogich murów a potem całuje palce tak jak w templu, kiedy obnoszą torę.

— Ładnie...

Gwizdek... pociąg już jedzie. Z okien można podziwiać miasto. Wnuczęta przyklejają noski do szyby. Patrzą na to cudo wśród gór i nie wiedzą sen to czy jawa.

Z wpół otwartemi usty patrzy Abramko w w przeszłość, w małą polską wioseczkę otuloną tumanem kurzu.

Jadą... już znowu jadą. Coraz większa przestrzeń dzieli siwego Żyda od ojczyzny. Przestrzeń wzrasta i miłość wzrasta.... pociąg łomoce trrr trrr...

Abramko wyjął z swojej kieszeni klucz. Jeden jedyny raz w swojem życiu wziął coś cudzego... Klucz od tej chaty, z której go wygnano. Ten klucz to pamiątka.

Mosiek patrzy na klucz zdziwiony a Abramko mu mówi:

— To dla Ciebie i dla rodzeństwa. Gdy mnie nie stanie ten klucz ci powie, że masz powrócić.

— Kiedy nas wyrzucono...

— Moszku, to takie czasy! Kiedy będziesz światłym i możnym wrócisz, bo cóż zrobi ta biedna ziemia bez tych ludzi, którzy jej dali serce?

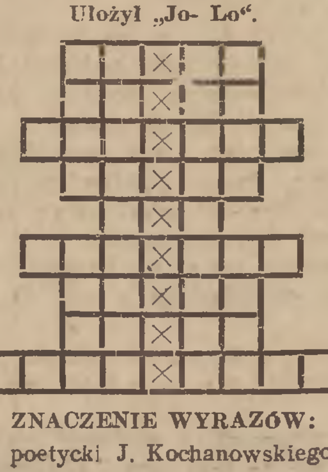
...Trrr... pociąg pojechał dalej...

Nauczycielka

DZIAŁ ROZRYWKOWY

Logogryf

Ułożył „Jo- Lo“.

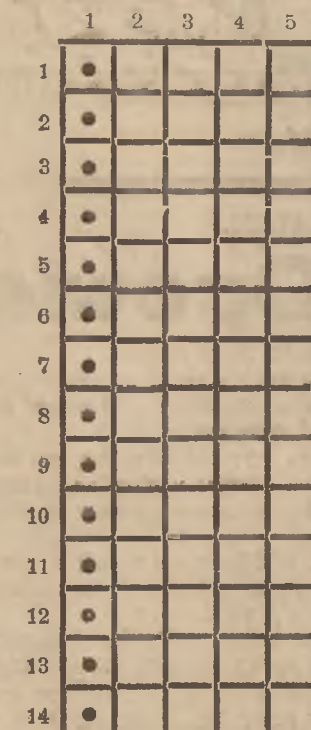


ZNACZENIE WYRAZÓW:

1. Utwór poetycki J. Kochanowskiego. 2. Marka automobilowa. 3. Rodzaj pocisku. 4. Uczucie strachu przed występem. 5. Kawał lodu. 6. Szlifierz brylantów po angielsku. 7. Nazwisko słynnej węgierskiej artystki filmowej. 8. Rzecz starożytna. 9. Inaczej grobowiec. Pola zaznaczone literą „X“ dadzą po rozwiązaniu: międzynarodowy język.

Łamigłówka

Ułożyła Blanka Lewin. (Brody).



Znaleźć 14 wyrazów 5-cio literowych, których początkowe litery dadzą imię i nazwisko jednego z najwybitniejszych uczonych żydowskich.

ZNACZENIE WYRAZÓW:

1. Kwiat południowy. 2. Przedmiot dający nam światło. 3. Zwierzę domowe. 4. Znany powieściopisarz. 5. Pora dnia. 6. Wyraz ekonomiczny. 7. Nauka o moralności. 8. Imię żeńskie. 9. Olej ziemny. 10. Zwierzę leśne. 11. Mieszkaniec Wschodu. 12. Rodzaj mereżki. 13. Kraj w Azji. 14. Przedmiot służący do zapisków.

Wizytówki

Nadesłała Marta Offenbergerówna (Stanisławów).

DONIA MARK.	DR. O. OZYNICZ.
KAZ. URESKA	A. S. RAMAK.
I. KAT. SAPIN.	Z. MASKIN.

Czem są te panie?

ROZWIĄZANIE ZAGADEK Z POPRZEDNIEGO NUMERU BRZMI:

Logogryf: Sukot, imejr, mirra, chata, honor, autor, tabun, taksa, opinja, rodał, antyk.

Całość: Simchat Tora.

Łamigłówka: Jak Kuba Bogu, tak Bóg Kubie.

ROZWIĄZANIE ZAGADEK Z NR. 20-GO i 19-GO NADESŁALI:

M. Leder, F. Rosmarin, W. Wittels, H. Reben, G. Rosenfeld, R. Ranicz, M. Gerstenfeldówna, M. Borek, B. Begleiter, L. Zimmermannówna, H. Apisdat, N. Rabiner, J. Neumann, L. Wassermann

---

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

M. Schlanger: Za przesyłkę dziękujemy. Nad propozycją zastanowimy się jeszcze

R. Ringel: Opowieść spóźniona. Przecież już po świętach. Może pójdzie na przyszły rok

Z. Rosenzweig: Masz miły styl. Warto popracować.

Lola: Nie wszystko się nadaje do druku. Pracuj wytrwale a może znów coś umieścimy.

Dalszy ciąg odpowiedzi do następnego numeru.

Zamknięcie „Dzienniczka“

Celem uniknięcia przerwy w wysyłce pisma, prosimy o rychłe odnowienie prenumeraty za miesiąc LISTOPAD załączonym do dzisiejszego numeru czekiem P. K. O.

KRONIKA

Wschód słońca	Październik	Zachód słońca
6 m. 1	16 Piątek 5 Marcheszwan 5692	16 m. 44

Wielkie zebranie młodzieży sjońskiej
z udziałem p. Melameda

W sobotę dnia 17 bm. odbędzie się w sali „Merkaz“ przy ul. Krakowskiej 41 zebranie młodzieży organizacyj wychowawczych z referatem p. Melameda n. t.:

„Nasze zdobycze w Palestynie a prace na przyszłość“

Niewątpliwie referat p. Melameda, wybitnego znawcy stosunków palestyńskich wzbudzi wielkie zainteresowanie wśród młodzieży i wpłynie na wzmożenie pracy na rzecz KKL wśród tejże.

* * *

— DZIŚ ZEBRANIE MŁODZIEŻY SJON. W PODGÓRZU. Zebranie stow. młodzieży ogólnosjońskiej w Podgórzu odbędzie się dziś, w piątek o godz. 8 wiecz. w lokalu przy ul. Józefińskiej 2. Referuje mgr. Natan Stern.

—o§o—

— DZIŚ NOCNY DYŻUR APTEK: ul. Szczepańska 1, Kościuszki 18, Długa 66, Mikołajska 4, Dajwór 6 i plac Zgody 18.

— AKADEMJA KU CZCI ŚP. MINISTRA CZERWIŃSKIEGO. W niedzielę 18 bm. o godz. 12-tej w poł. odbędzie się staraniem Senatu Akademickiego U. J uroczysta Akademja ku czci śp. Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego dra Sławomira Czerwińskiego. Wstęp wolny.

— ZE SPRAW MIEJSKICH. Onegdaj odbyło się pod przewodnictwem wiceprez. dr Landaua posiedzenie Sekcji III, na którem uchwalono upoważnić prezydenta miasta oraz radców dr. Krzetuskiego i Parę wzgl. ich zastępców dr. Chodorowskiego i dr. Chana do pokwitowania odbioru waluty pożyczkowej z tytułu konwersji pożyczek Banku Gospodarstwa Krajowego. Następnie odbyło się pod przewodnictwem wicepr dr. Landaua posiedzenie połączonych Sekcyj II i III, na którem uchwalono przedłużenie kontraktu w przedmiocie Spółki „Caro“.

— KURSY DOKSZTAŁCAJĄCE DLA PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH I HANDLOWYCH. Zw. Zaw. żyd. Prac. Umysł. „Awodah“, Zielona 23, urządza w najbliższych dniach Kursy dokształcające dla pracowników umysłowych i handlowych. Kursy prowadzone przez kwalifikowaną siłę dyplomową, obejmą materjał, odpowiadający programowi nauki w 6 klasach szkoły średniej ogólnokształcącej. Zgłoszenia reflektantów przyjmuje codziennie. sekretarjat Związku.

— TAJEMNICZY NAPAD. W środę wieczorem na padli niewykryci dotąd sprawcy na lokal związku pracowników przemysłu gastronomiczno-hotelowego przy ul. Brackiej 8. Sprawcy napadu włamali się do lokalu, przetrząsnęli księgi i kartoteki z których część zabrali Zabrali również z sobą maszynę oraz aparat telefoniczny. Podobno napad ma mieć tło polityczne.

— OKRADZIONE POLE. Józefowi Rosołowi skradziono z pola przy ul Kamiennej kapustę, war tości 400 zł.

— ARESZTOWANIE WŁAMYWACZY. Onegdajszej nocy przytrzymał posterunkowy w Podgórzu Szczepana Widłę (lat 27), Józefa Marszałka (lat 24), Ludwika Kohna (lat 22) i Józefa Gąsiora (lat 28), u których znaleziono garderobę męską i damską, war tości 500 zł. Rzeczy te pochodziły z włamania do mieszkania Bolesława Zająca przy ul Pasterskiej 16. Aresztowani są również podejrzani o szereg innych kradzieży mieszkaniowych.

— ZAPALIŁY SIĘ WORKI W PIWNICY Dawida Langera przy ul. Józefa 5. Pożar powstał wskutek porzucenia niedopałka papierosa przez okienko piwniczne. Straż pożarna ugasiła ogień po krótkiej akcji.

— NIEMA DNIA BEZ WYPADKU SAMOCHODOWEGO. Na ulicy Kalwaryjskiej najechało auto ciężarowe na furmankę powożoną przez Romana Michała zam. w Prokocimiu Szkoda nieznaczna.

— Z SZATNI TENNISOWEJ na kortach Krakowskiego Klubu Tennisowego skradziono Władysławowi Stolarskiemu walizkę z garderobą i aparat radjowy **łącznej wartości 220 zł.**

Dziś przyjeżdża Bialik do Krakowa

Dziś, w piątek przybywa do Krakowa Ch. N. Bialik. Poeta przybędzie pociągiem katowickim o godz. **15. minut 08.**

Komitet przyjęcia wzywa wszystkich pragnących wziąć udział w przyjęciu Ch. N. Bialika, by zebrali się **przed dworcem krakowskim, opodal wyjścia z sali recepcyjnej.** Komitet przyjęcia prosi, by uczestnicy przyjęcia **nie udawali się na dworzec kolejowy, lecz oczekiwali przybycia poety przed dworcem.** Komitet wzywa wszystkie organizacje młodzieży żydowskiej do gremjalnego wzięcia udziału w pierwszem powitaniu naszego wielkiego gościa oraz uprasza o **bezwzględne poddanie się instrukcjom straży porządkowej.** Program uroczystości przyjęcia przewiduje: Uroczyste powitanie poety w sali recepcyjnej dworca krakowskiego przez przedstawicieli ludności żydowskiej w Krakowie, przyczem w sali recepcyjnej wygłoszą przemówienia poseł dr. Thon oraz prezes rady gminy żydowskiej dr. Fischlowitz. Po przyjęciu w sali recepcyjnej Bialik uda się do hotelu Francuskiego, gdzie zamieszka.

W sobotę, o godzinie 8 wiecz. wygłosi Bialik w sali Starego Teatru odczyt w języku żydowskim nt. „Wielki i mały sjonizm“. W niedzielę, o godz. 9 wieczór odbędzie się uroczyste przyjęcie na cześć Bialika w salach reprezentacyjnych Żydowskiego Domu Akademickiego.

* * *

Komitet wzywa straż porządkową, by zjawiła się punktualnie o godzinie 2 pop. na placu kolejowym.

—o§o—

Odczyt o Bialiku w radio

Dziś w piątek 16 bm. wygłosi o 19'30 przed mikrofonem krakowskim dr. Samuel Stendig odczyt o największym współczesnym poecie hebrajskim, Ch. N. Bialiku, który — jak wiadomo — przybywa dziś do Krakowa.

Akcja walki z bezrobociem
ogarnia coraz to nowe dziedziny
Cena świadectw przemysłowych ma być podwyższona o 50 proc. — Opodatkowanie lekarzy i adwokatów

Naczelny komitet do walki z bezrobociem nie spoczywa i wymyśla wciąż nowe źródła dochodów dla swej szeroko zakrojonej akcji. Opodatkowano już opłaty pocztowe, pensje urzędnicze, rachunki hotelowe i restauracyjne — lecz na tem jeszcze nie koniec. Oto, jak donosi zbliżony do rządu warszawski „Express Poranny“, opracował komitet na czelny nowy plan, który sięga do **wszystkich możliwych źródeł finansowych.**

W myśl projektu tego ma być przedewszystkiem podwyższona o 50 proc, cena świadectw handlowych, przemysłowych i rzemieślniczych. Dalej projektowana jest akcja opodatkowania lekarzy, dentystów, adwokatów i rejentów. W klubach, gdzie gra się w karty ma być wprowadzona opłata 10-proc. od opłat klubowych.

Wojewódzkie komitety, zdaniem komitetu głównego, powinny wpływać na władze w kierunku opodatkowania w wysokości **5 proc, cen gazu i elektryczności** Dalej projektuje się **opodatkowanie uboju bydła.**

Poza tem urządzone mają być w dniach 15 grudnia i 5 lutego specjalne **„Dni pracy“ dla bezrobotnych.** W dniu tym robotnicy i pracownicy mają zrzec się swych zarobków na rzecz bezrobotnych, — a przemysłowcy wpłacą drugą taką samą stawkę komitetom wojewódzkim.

Z pośród wszystkich tych projektów największe zastrzeżenia budzić musi **projekt olbrzymiej, bo aż 50-procentowej podwyżki i tak już bardzo wygórowanych opłat za świadectwa handlowe i przemysłowe.** Gdyby wiadomość „Expressu Porannego“ była prawdziwa — czego w tej chwili nie można jeszcze stwierdzić, musiałaby ona wywołać największe zaniepokojenie wśród gnębionych kryzysem sfer kupieckich i rzemieślniczych.

Do sprawy tej jeszcze wrócimy.

Z TEATRU LITERATURY I SZTUKI

Wileński teatr ludowy
w Krakowie

W dniu wczorajszym rozpoczął swe występy w Krakowie w Teatrze Żydowskim przy ul. Bocheńskiej „Wileński Teatr Ludowy“. Znamy ten zespół, wszak gościł u nas przed dwoma laty, dając nam operetki i dramaty, utrzymane przeważnie na poziomie artyzmu solidnego. Artyści tego teatru z p. p. Nechamą, Chaszem i Kadiszem na czele zaskarbili sobie wówczas szczere i zasłużone sympatje publiczności. Warto przypomnieć, że zespół ten był pierwszym, który w Polsce wystawił w języku żydowskim „Golema“ Lajwika w reżyserji i inscenizacji Marka Arnsteina. Okoliczność ta świadczy, że aktor żydowski, gdy ma tylko sposobność, sam garnie się do sztuki wielkiej, lecz niestety tej sposobności publiczność mu nie daje.

Dowiadujemy się, że w skład zespołu wchodzą jeszcze pani Malwina Rappel znana chlubnie z występów w Azazelu i p. Zucanowicz. również artystka ongiś Azazelu Pani Rappel posiada bujny, porywający temperament, i jest artystką dużej miary. P. Zucanowicz dał się też poznać z jaknajlepszej strony. Zespół zapowiada też za dwa tygodnie występ znakomitego artysty A Samberga.

—o§o—

— Z KRAKOWSKIEGO TEATRU ŻYDOWSKIEGO. Wczorajsza premjera sztuki Kalmanowicza „Wieczna matka“ została przyjęta przez licznie zgromadzoną publiczność z wielkiem uznaniem, dzięki wysoko artystycznej grze zespołu, pięknym śpiewom i oryginalnym tańcom. Jutro w sobotę odbędą się dwa przedstawienia: o godz. 5'15 popoł. po cenach zniżonych i o godz. 8'30 wieczorem Bilety w przedsprzedaży u firmy A. Fischhab, Grodzka 46, a od godz. 4-tej przy kasie teatru.

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś na przedstawieniu po cenach zniżonych komedja Benavente'a „Krąg interesów“ Jutro premjera sensacyjnej nowości „Rabunek u jubilera“, której autor, Władysław Fodor, cieszył się prawdziwą sympatją naszej publiczności.

— PRZEDSTAWIENIA POPOŁUDNIOWE. W najbliższą niedzielę na przedstawieniu popołudniowem, po cenach zniżonych, ukaże się doskonała komedja Stefana Kiedrzyńskiego „Powrót do grzechu“ w premjerowej obsadzie. W poniedziałek po cenach najniższych drugie przedstawienie szkolne, które wypełni dramat Juljusza Słowackiego „Mindowe“. Początek przedstawienia niedzielnego o godz. 3'30 pop., poniedziałkowego zaś o godz. 4-tej.

— OPERA „TRAVIATA“. W poniedziałek 19 bm. występuje opera krakowska z piątą w tym sezonie premjerą „Traviatą“ Verdiego. Premjerę tę uświetni współudział primadonny opery warszawskiej, Olgi Olginy, oraz pp.: T. Szymonowicza. tenora opery lwowskiej. S. Romanowskiego, art. opery poznańskiej i A. Mazanka. art. opery katowickiej.

— Z TEATRU „BAGATELA DLA DZIECI“. W niedzielę 18 bm. o godz. 11 przedpoł. powtórzona będzie nieodwołalnie poraz ostatni znakomita sztuka dla dzieci Karola Zuckmayera pt. „Kakadu- Kakada“

— WYSTAWA W PAŁACU SZTUKI. Wystawa Kossaka. oraz grupy „Kolor“ i Terleckiego w Pałacu Sztuki cieszy się olbrzymiem powodzeniem i potrwa jeszcze tylko dwa tygodnie — W sprawie losowania dzieł sztuki dyrekcja Towarzystwa donosi. że losowanie odbędzie się przy zamknięciu obecnej wystawy. tj. z końcem bieżącego miesiąca Akcje nabywać jeszcze można do dnia losowania.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Piątek o 8 wiecz.: „Krąg interesów“ (ceny zniżone).

Sobota o 8 wiecz.: „Rabunek u jubilera“ (premjera — nowość).

TEATR ŻYDOWSKI PRZY UL. BOCHEŃSKIEJ

Sobota o 5'15 pop.: „Wieczna matka“ (ceny zniżone); 8'30 wiecz.: „Wieczna matka“.

— NA GAJ IMIENIEM BŁP. MALI SUESSKINDOWEJ ofiarowali w dalszym ciągu: Org. „Wizo" w Kołomyi 2 drzewka zł. 27 i drowa Aptowa 1 drzewko zł 13.50.

Dalsze datki na ten cel składać można w biurze ŻFN. przy ul. Stradom 15 lub przekazywać czekiem PKO. Nr. 404.041.

—o§o—

W pierwszą rocznicę śmierci nieodżałowanej pamięci Natana Silberzweiga składa zamiast wieńca na grób kwotę 100 zł na Zakład Sierót Żyd. im. Rockowej

1196x **Towrzystwo Metalurgiczne**

—o§o—

— **UBEZPIECZENIA Z KORZYŚCIAMI** dla ŻFN. przyjmuje i udziela wszelkich wyjaśnień p. Joachim Neiger w Towarzystwie Ubezpieczeń „Feniks" przy ul. św. Gertrudy 8, telefon 102-73 i 133-18. 456x

—o§o—

W pierwszą rocznicę śmierci nieodżałowanej pamięci Natana Silberzweiga składają zamiast wieńca na grób kwotę zł 50 na Zakład Sierót im. Rockowej

1196x **Urzędnicy Towarzystwa Metalurgicznego**

—o§o—

KOMUNIKATY

— **Z EZRY CHALUCOWEJ.** Nowo ukonstytuowany Centralny Komitet Ezry Chalucowej w Krakowie wzywa wszystkie Komitety Lokalne, należące do tutejszej Centrali o przysłanie do dni trzech należycie wypełnionych kwestjonarjuszy, załączonych do okólnika N. 1. z dnia 6 bm. ze względu na nadchodzące akcje, na rzecz Ezry Chalucowej.

— **STOW. ŻYD. SŁUCH. U. J. „OGNISKO"** zawiadamia interesowanych, że przejęło biuro pośrednictwa mieszkań „Haszacharu" i prowadzi je we własnym zarządzie. Żydowski Dom Akademicki, Przemyska 3. tel. 107-64.

— **STOW. ŻYD. SŁUCH. U. J. „OGNISKO"** komunikuje, iż wpisy na kursy gimnastyczne pań przyjmuje Sekretarjat Stow. codziennie od godz. 7—9.

— **STOW. KULT.- OSW. „FRAJHAJT"** Podbrzezie 4 urządza dziś o godz. 8 wiecz. w lokalu własnym referat: „Działanie alkoholu na organizm ludzki". Wstęp wolny.

— **S. K. A. KADIMAH.** W sobotę 17-go bm. w lokalu Kl. przy ul. Stradom 11, Walny Konwent. O godz. 3 pop. Walne B. C. O godz. 5 pop Walne A. C. Filistrowie proszeni są o przybycie.

— **STOWARZYSZENIE MŁODZIEŻY SJONISTYCZNEJ W PODGÓRZU JÓZEFIŃSKA 2.** W najbliższych dniach uruchamia kursa judaistyczne wpisy sekretarjat, codziennie od godz 7 wiecz.

— **ŻYD. AKAD. KOŁO MIŁOŚN. KRAJOZNAWSTWA** w Krakowie zawiadamia, iż lokal Koła przeniesiony został na ul. Gołębią 2. III p. Dyżury codziennie z wyjątkiem niedziel od godz. 19-20. W dniach od 31 bm. do 2. XI. br. odbędzie się wycieczka do Warszawy. Bliższe informacje i zgłoszenia na dyżurach Koła.

ŻRKS. GWIAZDA zawiadamia, iż lokal klubu znajduje się przy ul. Dietlowskiej 68 w sieni, gdzie się przyjmuje wpisy na członków.

PLENARNE ZEBRANIE ŻRKS. GWIAZDA w sobotę 17 bm. o godz. 10 w lokalu Dietla 68 (w sieni).

CZYTELNIA TOWARZYSKA. Walne zebranie odbędzie się w niedzielę 18 bm., o godz. 5 pop.

Z GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 15. 10. 1931 Akcje w zaniedbaniu. Dolar bez zmiany.

Zebranie giełdowe cechowało prawie zupełny brak zapotrzebowania. Ruch panował ospały Do transakcyj papierami oficjalnie notowanemi nie doszło. Poszukiwano jedynie Firleya w placeniu 5, w towarze 6 i 4-proc. Premjową Pożyczkę inwestycyjną seryjną po kursie 78 słabiej, jednakowoż bez obrotów.

Na pogiełdziu sytuacja podobna

Waluty i dewizy oficjalnie bez notowań

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych tendencja niejednolita W Krakowie dolar go ówkowy 8.88—8.90, lekko słabiej. Podaż pokrywa w zupełności zapotrzebowanie. Czeki bankowo 8.91—8.93. Kurs orjentacyjny: Funt szterling 34.50—35.25, Szyling austrjacki 121—124 lekko mocniej, Marka niemiecka 203—207, słabiej.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 15. 10 PAT Akcje: Bank Polski 110, Węgiel 17, Lilpop 12.75, Starachowice 6.20. **Pożyczki:** 3-proc. budowlana 31 4-proc. inwestycyjna 74. 74.50, ta sama seryjna 80, 5-proc. konwersyjna 41.25, 6-proc dolarowa 57, 7-proc stabilizacyjna 54, 52.50, 53, Listy zast. BGK. 7-proc 83.25, 8-proc. 94.

* * *

Waluty: Dolar 8.88, 8.90, 8.86. **Dewizy:** Londyn 34.65. 34.74. 34.56. Nowy Jork 8.918, 8.938. 8.898 telegr 8.923. 8.943, 8.903. Paryż 35.14, 35.23, 35.05, Praga 26.41, 26.47, 26.35, Szwajcarja 175.15, 165.58, 174.72, Berlin nieoficjalny 206.50

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 15. 10. PAT. Paryż 20.09. Londyn 19.75, Nowy Jork 510, Belgja 71.70, Włochy 26.35, Berlin 117, Praga 15.10, Warszawa 57.20, Budapeszt 90.02 i pół. Bukareszt 3.05.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 15. 10. 1931. Żyto cena transakcyjna 15 ton 22.20, 30 ton 22 i jedna czw., 195 ton 22.50, pszenica 20 i pół do 21, owies 20 i pół do 21 i pół, otręby żytnie 13 i jedna czw. do 14, pszenne 12—13, pszenne grube 13—14. Tendencja spokojna

—o§o—

ZAMKNIĘCIE ODDZIAŁU BANKU KOMERCJALNEGO WE LWOWIE. Bank Komercjalny S. A. oddział we Lwowie, został z dniem 13 bm. zamknięty.

O NOWELIZACJĘ UBEZPIECZEŃ PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH. W Związku Zakładów Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych została utworzona specjalna komisja dla przygotowania nowelizacji ustawy o ubezpieczeniu pracowników umysłowych. Dotychczas niewiadomo jeszcze w jakim kierunku pójdą prace tej komisji.

Obrady międzynarodowej Ligi dla walki z antysemityzmem

Paryż 15. 10. ŻAT. Odbyło się tu otwarcie trzeciego kongresu międzynarodowej Ligi dla walki z antysemityzmem. W kongresie bierze udział kilkuset delegatów, którym przewodniczy p. Warnheim. Przemówienie inauguracyjne wygłosił b. prezydent ligi Pollie, który wskazał na alarmujący rozwój antysemityzmu w ciągu ostatnich paru lat. Bernard Lecache złożył sprawozdanie z działalności Ligi i wskazał na wzrost antysemityzmu w Niemczech. Wspomniał również, że nawiązany został kontakt między Ligą francuską i niemiecką dla walki z antysemityzmem.

Napad rabunkowy na modlących się Żydów w Brooklynie

50 Żydom zrabowano w synagodze 10 000 dolarów

Nowy Jork 15. 10. ŻAT. Wczoraj rano został dokonany napad bandycki na synagogę w Brooklynie, gdzie podczas nabożeństwa zostało napadniętych 50 Żydów. Napadniętym zrabowano pieniądze i kosztowności wartości 10 tysięcy dolarów. Jest to drugi wypadek napadu na synagogę w Nowym Jorku w ciągu ostatnich dwu lat.

Wprowadzenia powszechnej służby wojsk. w Niemczech żąda b. szef Reichswehry gen. Heye

Berlin 15. 10. PAT. B. szef Reichswehry gen Heye wygłosił w Halle na zgromadzeniu Stahlhelmu przemówienie, w którem domagał się wprowadzenia dekretem powszechnej służby wojskowej w Niemczech. Gen. Heye oświadczył, że nie zamierza wprawdzie pobrzękiwać szablą, jednakowoż pragnie ją zachować u boku na wszelki wypadek. Niemcy powinny przyznać się otwarcie przed światem do zasady: „Si vis pacem, para bellum", a wówczas znajdą większy posłuch w świecie, niż obecnie przypuszczają.

Prof. Einstein we Wiedniu

Wiedeń 15. 10. ŻAT. Do Wiednia przybył prof. Einstein przy zachowaniu zupełnej prawie tajemnicy. O przyjeździe jego dzienniki nic nie wspominały. Na dworcu oczekiwało go tylko kilku uczonych. Gmach uniwersytetu jest strzeżony, celem niedopuszczenia do jakichkolwiek wystąpień antysemickich.

O reformę kalendarza

Genewa 15. 10. ŻAT. W dalszym ciągu toczą się tu obrady konferencji dla spraw komunikacji i tranzytu. Na wniosek przewodniczącego przedstawiciele poszczególnych religij i organizacyj społecznych, biorących udział w konferencji w charakterze obserwatorów, będą mieli możność sprecyzowania swego stanowiska. Było już kilka wystąpień ze strony Żydów. Naczelny rabin dr. Hertz odbył konferencję z lordem Cecilem, bawiącym z lordem Readingiem w Genewie.

Ekssułtan kandydatem na kalifa

Kair 15. 10. ŻAT. Pismo arabskie „El Achram" donosi, że b. sułtan turecki, który mieszka od czasu swej abdykacji w Nicei, likwiduje tam swoje sprawy i czyni przygotowania do wyjazdu do Jerozolimy, celem udziału w kongresie muzułmańskim. W liście do przyjaciela swego w Kairze zaznaczył exsułtan, że wierzy, iż wszechmuzułmańska konferencja ogłosi go kalifem z siedzibą w Jerozolimie.

Berlin 15. 10. PAT. Wychodzący w Berlinie od 11 lat dziennik emigracji rosyjskiej „Rul" zawiesił wydawnictwo z powodu trudności finansowych.

Meksyk. 15. 10. PAT. Rząd meksykański podał się do dymisji. Prezydent Rubio dymisję przyjął i podpisał nominację 4 nowych członków rządu. W skład nowego gabinetu wejdzie m. in. b. prezydent republiki Calles.

Nowy szef francuskiej misji wojskowej w Polsce

Paryż 15. 10. PAT. Pułkownik kawalerji Prioux mianowany został szefem francuskiej misji wojskowej w Polsce.

Z procesu lubeckiego

Berlin 15. 10. PAT. W procesie lubeckim o szczepionki Calmette'a zeznawał rzeczoznawca lekarz prof. Altstadt, który m. in. powoływał się na skuteczne zastosowanie preparatu Calmette'a w ciągu ostatnich lat w szeregu krajów. Do listopada 1930 preparat Calmette'a stosowany był z wynikiem dobrym we Francji 180.000 razy, w Rumunji 45.000 razy, w Hiszpanji 11.000 razy, a **w Polsce 8.600 razy.** Dopuszczeni w charakterze oskarżycieli prywatnych rodzice zmarłych dzieci, protestowali kilkakrotnie w ciągu rozprawy.

Tragedja marynarza łodzi podwodnej

Londyn. 15. 10. (L)) Angielska łódź podwodna „L 53" odbywająca ćwiczenia koło wyspy Wight zanurzyła się pod wodę, zapominając na pokładzie jednego z marynarzy. Gdy spostrzeżono zgubę, skierowano łódź na powierzchnię, **jednak marynarza już nie odnaleziono.**

REPERTUAR KINOTEATRÓW

APOLLO: „On i jego siostra"

BAGATELA: „10-ciu z Pawiaka" Zofja Batycka Adam Brodzisz. Józef Węgrzyn)

CORSO: „Kochanka szatana" (Ita Rina).

SZTUKA: „Bomby w Monte Carlo"

ŚWIATOWID: „Czerwona zemsta".

UCIECHA. „Król bulwarów"

WANDA: „10-ciu z Pawiaka" (Zofja Batycka, Adam Brodzisz, Józef Węgrzyn)

WARSZAWA: „Pamiętnik upadłej" pow. Małgorzaty Böhme (Luisa Brooks, Andre Roanne)

ROZMAITOŚCI

Człowiek, który widzi poprzez ściany

Pewien nauczyciel ludowy z Czerniowiec zwrócił na siebie uwagę powszechną. Zajmują się nim najwybitniejsi lekarze rumuńscy. Człowiekiem tym jest Józef Schmidt, liczący lat 43, którego niedawno rodzina oddała do oddziału chorób wewnętrznych w szpitalu krajowym w Czerniowcach. Pewnego razu pacjent popadł nagle w trans. Obecni byli przytem lekarze, którzy towarzyszyli profesorowi drowi Piticariu kierownikowi szpitala. Schmidt ni stąd, ni zowąd zaczął wymieniać daty urodzenia wszystkich lekarzy oraz nazwiska i choroby pacjentów, leżących w innych salach, do których Schmidt nigdy nawet nie zaglądał. Z trudem udało się lekarzom obudzić Schmidta z tego stanu, a gdy obudził się, nie mógł sobie ni czego przypomnieć.

Sceny tego rodzaju powtarzały się od tego czasu bardzo często. Schmidta wypuszczono ze szpitala jako zdrowego, ale lekarze chorób nerwowych dalej się nim interesowali. Nietylko jednakowoż lekarze, ale i zwykli śmiertelni cy dowiedzieli się o tym cudotwórcy. Pewnego dnia zamordowano niejaką panią Metsch o godz. 8 wieczorem w jej własnem mieszkaniu. Mordercy przypuszczali, że córka pani Metsch wyjechała ale omylili się, albowiem córka, która rzeczywiście miała wyjechać, odłożyła swój wyjazd. Natrafiwszy więc na opór ze strony córki, skneblowali jej usta, zawlekli do piwnicy i zastrzelili. Matkę zaś ogłuszyli tak, że dopiero po godzinie przyszła do siebie.

Policja aresztowała kilku podejrzanych ludzi, ale głównego sprawcy nie aresztowano. Schmidt bawił pewnego dnia w jakiemś towarzystwie. Popadł znowu w trans i kazał sobie podać ołówek i papier. Napisał po hebrajsku kilka słów, ale pismem zwieciadlanem. Schmidt jest Niemcem i po hebrajsku nigdy nie umiał. Zaniesiono to pismo do człowieka, władającego językiem hebrajskim, który odczytał imię i nazwisko głównego mordercy, oraz miejsce gdzie go można odnaleźć. Śledztwo policyjne ustaliło potem, że zapodania Schmidta były trafne. Nie dziwota więc, że do Schmidta odbywa się obecnie istna wędrówka ludów i że zasięgają jego zdania w najbardziej zawiłych sprawach.

Prof. dr. Piticariu oświadczył, że Schmidt, który w stanie zwykłym mówi po niemiecku, rumuńsku i trochę po ukraińku, w stanie transu włada prawie wszystkiemi językami świata. Wystarczy mu wymienić jakieś nazwisko, którego on nigdy nie słyszał, a Schmidt natychmiast opowie rozmaite szczegóły, tyczące się życia tego nieznajomego. Nauka nie może bliżej tego fenomenu wytłómaczyć.

Spekulacja na litość

Przygoda Anglika, który nie był Anglikiem

Przed czterema tygodniami zjawił się na policji w miasteczku duńskiem Nyborg pewien młody człowiek, który nietylko był głuchoniemy, lecz także stracił pamięć. Nie miał przy sobie żadnych papierów, a okazało się, że wycięto z jego ubrania i bielizny wszelkie znaki, któreby wskazywały na jego pochodzenie. Na lewej ręce miał świeżą ranę, a z zachowania się jego wynikało, że cierpi na bardzo silne bóle głowy. Policja przypuszczała, że nieznajomy padł ofiarą jakiegoś zamachu na jego życie i że wskutek tego doznał silnego wstrząsu nerwowego. Oddano go więc do szpitala, gdzie nieznajomy prędko przyszedł do siebie, nie odzyskał jednakowoż ani mowy ani pamięci. Po czternastu dniach stan jego uległ dalszej poprawie, a wtedy na kartce napisał, że nazywa się Ryszard Keim, że liczy lat 21, i że pochodzi z Anglji. Dawał odpowiedzi wyłącznie na piśmie, ale nie mógł wytłumaczyć, w jaki sposób dostał się do Danji. Sprawa wyglądała bardzo tajemniczo. Prasa przynosiła obszerne artykuły, wzywające publiczność do pomocy w wyjaśnieniu pochodzenia nieznanego człowieka.

W tem tajemnica nagle się wyjaśniła. Jeden z lekarzy, który sceptycznie przez cały czas odnosił się do całej sprawy, spytał się nagle nieznajomego po niemiecku „Wie geht's?“ Ów nieznajomy roześmiał się i odpowiedział po niemiecku „Danke, gut“, a potem ten rzekomo głuchoniemy opowiedział całą swą historję. Nie był to bynajmniej żaden Anglik, lecz Niemiec, który jako bezrobotny optyk przyjechał do Danji w poszukiwaniu pracy. Pracy znaleźć nie mógł wobec czego wpadł na pomysł, by udawać głuchoniemego Anglika, który stracił pamięć. Pomysł wcale dobry, albowiem przez blisko miesiąc trzymano go w szpitalu, a powtóre zwrócił obecnie na siebie uwagę, a nawet dostał pracę.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Sprawa udziału Stanów Zjednoczonych w sesji Rady Ligi Narodów

Genewa. 15. 10. PAT. Niezwłocznie po nadejściu odpowiedzi japońskiej Briand zwołał tajne posiedzenie Rady z udziałem delegatów: Niemiec, Anglji, Hiszpanji i Italji. Rozpatrywano szczegółowo sytuację, wynikającą ze stanowiska japońskiego i nie powzięto żadnej ostatecznej decyzji.

Genewa. 15. 10. (K) Na odbytem, o godzinie 18-tej poufnem posiedzeniu Rady Ligi Narodów omawiano w dalszym ciągu kwestję zaproszenia przedstawiciela Stanów Zjednoczonych do wzięcia udziału w obecnej sesji Rady. Liczą się z tem, że **zaproszenie to nastąpi i to możliwie już w najbliższych godzinach.**

Bruksela 15. 10. PAT. Studenci chińscy, protestując przeciwko okupowaniu Mandżurji, manifestowali dziś dwukrotnie przed ambasadą japońską, wznosząc okrzyki: „Niech żyją Chiny! Precz z Japonją!“ Policja rozprószyła demonstrantów, aresztując jednego z nich.

Fatalne zderzenie autobusu z samochodem pod Poroninem

6 osób poniosło rany. — Oba wozy rozbite

Zakopane 15. 10. PAT. We czwartek dnia 15 bm. około godz. 4 popołudniu na drodze z Zakopanego do Poronina na przysiółku Guty zderzył się autbus Andrzeja Guty z Zakopanego, wracający z 7 osobami z N. Targu ze samochodem osobowym Klügera ze Szczawnicy, prowadzonym przez właściciela, który wiózł w samochodzie swoją rodzinę. Skutkiem **zderzenia samochód uległ kompletnemu zdruzgotaniu, autobus zaś został poważnie uszkodzony. 6 osób w czasie katastrofy odniosło rany, przewieziono je do szpitala.** Przyczyny wypadku nie zdołano dotychczas ustalić.

200 tysięcy zł. w fałszywych banknotach

znaleziono u fałszerzy 500-zł. banknotów

Łódź. 15. 10. PAT. W związku z aresztowaniem na tutejszym terenie fałszerzy banknotów 500-złotowych, wczoraj popołudniu silny oddział policji otoczył domostwo Wielucha, zamieszkałego we wsi Gąszyn pod Wieluniem. Domostwo Wielucha poddano gruntownej rewizji, w czasie której na strychu domu wykryto całkowite urządzenie do fabrykacji falsyfikatów. Składało się ono z kilkunatu klisz, papieru oraz farby. Znaleziono również **gotowe falsyfikaty 500-złotowe na ogólną sumę przeszło 200 tysięcy zł.** Śledztwo, prowadzone również przez wydział śledczy w Łodzi, trzymane jest w ścisłej tajemnicy.

Prawda o zabójstwie więźnia w więzieniu grodzieńskiem

Warszawa 15. 10. PAT. Prokurator sądu okręgowego w Grodnie nadsyła Polskiej Agencji Telegraficznej następujący komunikat: „W całym szeregu czasopism zjawiła się wzmianka o tem, że przebywający w więzieniu grodzieńskiem komuniści zamordowali więźnia, Feliksa Skorupskiego, podejrzewając go o informowanie władz co do ich zamiarów i działalności. W związku z powyższem podaję do publicznej wiadomości, że informacje te nie odpowiadają rzeczywistości i że ani Feliks Skorupski, ani też jego zabójca, Antoni Mackiewicz nie mieli nic wspólnego z ruchem komunistycznym i przebywali w więzieniu na mocy wyroku sądowego za zawodowe uprawianie kradzieży. Bójka, zakończona śmiercią Skorupskiego wynikła pomiędzy nimi na tle porachunków osobistych.

Śmiertelne poparzenie przy fabrykacji wódki

Zakopane 15. 10. PAT. We środę 14 bm. popołudniu właścicielka realności przy ul. Witkiewicza 58-letnia Trzebuniowa doznała na skutek zapalenia się przy fabrykacji wódki domowej tak silnych poparzeń, że przewieziona do szpitala zmarła po kilku godzinach.

Zuchwały napad rabunkowy na plebanję

Katowice. 15. 10. PAT. Dnia 14 bm. około godziny 21 trzej zamaskowani i uzbrojeni osobnicy po wyważeniu głównej bramy weszli do probostwa w Ćwiklicach, powiatu pszczyńskiego. **Po sterroryzowaniu proboszcza ks. Vogta i 3 domowników, zamknęli ich w piwnicy, a następnie przeszukali mieszkanie, gdzie skradli większą ilość rzeczy wartościowych.** Sprawcy natrafili w jednym z pokojów na kasę ogniotrwałą, a nie mogąc jej rozbić, sprowadzili do pokoju ks. Vogta i **pod groźbą zastrzelenia go wymusili wydanie kluczy od kasy, z której zrabowali 4.000 zł. gotówką.** Policja czyni energiczne poszukiwania za bandytami.

Pościg za bandytami na ulicach Budapesztu

Budapeszt. 15. 10. (R) Dziś w południe dwaj zamaskowani bandyci zrabowali w Banku Komercjalnym kwotę 30.000 pengö, poczem uciekając gęsto ostrzeliwali się. Podczas pościgu ujęto jednego z bandytów ze zrabowaną gotówką, a popołudniu aresztowano drugiego. Są to pomocnicy piekarscy.

Matuszka będzie wydany Węgrom

Budapeszt 15. 10. PAT. Władze austrjackie zgodziły się na wydanie Matuschki Węgrom natychmiast po ukończeniu śledztwa.

Stłumiona rewolta w Equadorze

Nowy Jork. 15. 10. (R) Jak donoszą z Equadoru, w Quito wybuchła rewolta wojskowa, którą jednak rząd szybko stłumił. Inicjatorzy rewolty b. minister wojny Guerrero i prezydent Izby Navarro zostali aresztowani.

Z SALI SĄDOWEJ

ECHA NADUŻYĆ W FIRMIE KARMAŃSKI

Wczoraj rozpoczęła się w sądzie okręgowym w Krakowie przed Trybunałem orzekającym rozpisana na 3 dni rozprawa przeciwko b. urzędnikowi firmy Iskra-Karmański Włodawskiemu, oskarżonemu o popełnienie szeregu nadużyć na szkodę firmy. Wraz z Włodawskim zasiadają na ławie oskarżonych robotnicy fabryki Iskra Wieprzek oraz Woryczkiewiczówna, oskarżeni o nakłanianie do fałszywych zeznań jednego ze świadków, występujących w tej sprawie.

Trybunałowi przewodniczy wiceprezes sąd okręgowego dr. Hubl, oskarża prokurator Dr. Boryczko, broni adw. Dr. Schoenwetter.

WOLNE POSADY

AGENCI — przedstawiciele w poszczególnych miastach na artykuły ma sowe poszukiwani. Oferty: „Frise“ — Warszawa ul. Długa 9. 1192p

LOKALE

MIESZKANIA 2, 3 pokojowe, komfortowe, słoneczne, I., II. i III. piętro czynsz miesięczny, do wynajęcia. — Dzielnica VIII. Wiadomość: Dietlowska 81, drzwi 16. 1198x

DO WYNAJĘCIA 3 pokoje, kuchnia, słoneczne, pełny komfort. Wiadomość w Adm. „N. Dziennika“ pod „Starowiślna“ 633g

POKÓJ umeblowany dla studentek. Zgłoszenia — Kraków, Scherer, Sobieskiego 1. 1194ch

MIESZKANIE wspólne, frontowe, słoneczne, ładnie umeblowane, — dla biurowej panny z lepszego domu do wynajęcia. Zgłoszenia: ul. Miodowa 20, II. piętro, m. 9.

PIĘKNY, osobny pokój dla akademiczki lub urzędniczki za 35 Zł. miesięcznie do wynajęcia. Zgłoszenia pod „Dzielnica VI.“ do Adm. „N. Dziennika“. 586bp

RÓŻNE

UNIEWAŻNIAM 2 weksle po 100 Zł. in bianco na nazwisko Jakób Fried berg, Sieniawa. 634g

URBAN Jan, ur. w Cmolasie, unieważnia zgubioną książeczkę wojsko wą. 1195x

KRAWCZYNI przyjmuje wszelkie roboty, wchodzące w zakres damskiego krawiectwa. Wykonanie pierwszorzędne ceny bardzo umiarkowane: ul. Jasna 10 m. 22. 473bp

SPRZEDAŻ

WÓZKI DZIECIĘCE najtaniej od zł. 55 — poleca Fabryczny Skład — Kraków, **ZWIERZYNIECKA 6.** 1162x

SIWE WŁOSY usuwa bez pomocy fryzjera Dra Böhma „Renotil“, cena Zł. 7. Porto Zł. 1·50. — Silberstein, Lwów, ul. Leona Sapiehy 35. 1193x

MASZYNY do szycia, kilka sztuk, w bardzo dobrym stanie, od 95 złotych sprzeda **okazyjnie** Fabryczny Skład. Kraków, ul. **ZWIERZYNIECKA 6.** 1161x

MASZYNA UNDERWOOD, z długim wałkiem, okazyjnie do sprzedania, Miodowa 5, drzwi nr. 4. 564bp

TROCHĘ HUMORU



— Posłuchaj mnie Jasiu, otrzymasz 20 groszy, jeśli nie powiesz nikomu, że widziałeś, jak całowałem twoją siostrę.

Mały Jaś: Zazwyczaj otrzymuję za to 50 groszy!

PRENUMERATA: w Krakowie na prow. miesięczn. Zł. 6·00, kwartal. Zł. 18·00
w Krakowie z odnoszen. do domu „ „ 6·20 „ „ 18·60
Na prowincji z przesyłką pocztową „ „ 6·60 „ „ 19·80
Zagranica z przesyłką pocztową „ „ 10·60 „ „ 30·00
„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie także w poniedziałki i dni poświąt.

OGŁOSZENIA: Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. — Strona w tekście i nadesłanem ma 3 łamy po 74 milim. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów.
CENY w złotych: I. strona 1·25. — Tekst 1·—. Nadesłane 0·75. — Za tekstem 0·25. — Drobne od słowa 0·20. Dla poszukujących pracy 0·10. — Gratulacje 12·50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana